NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. Ł
Rok IX. Kraków, piątek 3 grudnia 1926 Nr. 270

NOWY DZIENNIK

...i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. ... — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.680.
...em Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
...unikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. ...nikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe

Czy nowa -- „Najwyższa Rada"?

Kraków, 2 grudnia

(Th.) Terminologja dyplomatyczna powojenna ściągnęła jedyny epitet nieba na ziemię. Ja ko „najwyższe" określano dawniej tylko niebo. Po wojnie zaistniała nagle na samej ziemi, na tym „padole nędzy i płaczu" — „Najwyższa Rada", która przywłaszczyła sobie także funkcje nieba — kierowania naszą planetą. — Dziesięciu ich było zrazu, a siedzibę i tron swój mieli w Paryżu. Traktat wersalski wraz z wielkoma jego krzywiznami i wypaczeniami w dużej mierze wyszedł z kuźni owej opatrznościowej „Najwyższej Rady". Ale jak o wszystkich doraźnie stworzonych instytucjach powojennych, tak z czasem i o „Radzie Najwyższej" zapomniano. Liga Narodów objęła z większem i naturalniejszem uprawnieniem, a przytem w skromniejszej dekoracji funkcje „najwyższe" w życiu i pożyciu międzynarodowem. Zaistniała pewna równość jakby demokracja między państwami. Pozorna, naturalnie, bo jednak wielkie państwa prowadziły, a nawet zgodne sprzeciwy małych państw mało się przydały. Każde wielkie państwo ma, niby gwiazda stała, swój system planetarny, który krąży naokoło niego i od niego bierze swoje ciepło i swoje światło. O „najwyższych" jednak instancjach już od dłuższego czasu się nie mówi.

Czy ona ma odżyć, zmartwychwstać?

Mówi się mianowicie o tem, że czterej ministrowie czterech mocarstw wielkich pp. Chamberlain, Briand, Mussolini i Stresemann, mają się gdzieś spotkać, spożywać wspólnie jakieś obiady i ustalać nanowo porządek świata. Onegdaj nawet Chamberlain w przystępie wielkiej szczerości wprost oświadczył, że takie porozumienie najsilniejszych powinno być, czy może być, na wszelki wypadek — będzie, suprema lex dla reszty Europy. Toby, oczywista, wypaczyło ideę i wewnętrzną strukturę oraz podstawę autorytetu Ligi Narodów. Byłoby to powrotem do systemu sojuszów przedwojennych. Naturalnie system dyktatorski, bo żaden inny związek nie mógłby się mu przeciwstawić.

Z drugiej strony zapewnienie i zabezpieczenie pokoju europejskiego wymaga koniecznie takiego sojuszu najmocniejszych, zbudowanego na pełnem porozumieniu. Jako jedyny środek do osiągnięcia istotnie najważniejszego celu, zabezpieczenia pokoju, byłoby może takie dyktatorskie przymierze najmocniejszych jednak potrzebne, gdyby tylko do celu istotnie prowadziło. To znaczy, gdyby doprowadziło do stałej równowagi pokoju europejskiego która ciągle znajduje się w stanie bardzo chwiejnym.

Kto wie, czyby to nie była najlepsza konstrukcja z pośród wszystkich możliwości, jakie się ukazują na horyzoncie politycznym.

Albowiem na horyzoncie politycznym wyłania się teraz dziwne zjawisko, które można oznaczyć jako walkę o duszę niemiecką. — Wszystkie wielkie mocarstwa, nie wyłączając Rosji, walczą najwyraźniej o duszę niemiecką. Anglja robi to już od lat, występując coraz wyraźniej i jawniej w roli protektorki czy promotorki Niemiec, które — oczywista — jako przeciwwagę przeciw Francji — pragnie przywrócić niemal do przedwojennej potęgi. Teraz Francja zabiega o możliwe uporządkowanie swoich stosunków z Niemcami. A Briand bardzo niedwuznacznie oświadcza, — signum temporis: jako minister w gabinecie Poincaregol— że dla Francji jest to centralnem zagadnieniem politycznem, jakby dojść do dobrych stosunków ze starym wrogiem. Widać poprostu, jak p. Briand sobie wszelkiego trudu zadaje, ażeby hamować i ochłodzić przymiotniki dla określenia tych „dobrych" stosunków. Cały tenor mów jego wprost prze już do określenia „przyjaznych" stosunków. Jeszcze trochę się targuje, jeszcze stawia warunki, które porządkowemi liczbami wylicza jeden po drugim. Ale widać, jak mięknie i jak mile wspomina śniadanie w Thoiry.

A, jak zwykle, gdzie można coś dostać, ukazuje się na planie Mussolini i także wyciąga „bratnią" dłoń do Niemiec, jak swojego czasu wyciągnął Crispi rękę do Bismarcka. Czyżby się miał przygotowywać nowy sojusz niemiecko-włoski, który okazał się w wojnie światowej tak bardzo kruchym?

Byłoby naturalnie recydywą, chorobą przedwojenną, gdyby takie koncepcje miały być zrealizowane. Gdyby znowu stanęły przeciw sobie zbrojne przymierza, a to w obliczu Ligi Narodów.

Faktem jest, — a Polsce nie wolno niedopatrzyć — że Niemcy stoją teraz w samem centrum europejskiej polityki. Może to nawet nie jest zasługą dyplomacji niemieckiej, jej zręczności i wytrawności, ile raczej ciągłej rywalizacji między wielkiemi mocarstwami „zaprzyjaźnionemi i stowarzyszonemi". Coś ważnego się gotuje w kotle polityki, a Polska powinna na to zwracać baczną uwagę.

Polska, oczywista, nie może temu wszystkiemu ani przeszkadzać, ani pomagać. Anglja i Włochy z pewnością nie oglądają się na to, czego wymaga interes polski. Ale sama Francja także się nie liczy zbytnio z polskim interesem. Dla Polski istnieje tylko jedna droga — samodzielnej polityki w obronie własnych interesów.

A kto wie, czy interes polski nie wymagałby właśnie w chwili obecnej, przyłączyć się do tej powszechnej kampanji wciągania Niemiec do tego „towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń", które się tworzy.

Polska niewątpliwie dąży oddawna do dobrych sąsiedzkich stosunków z Niemcami. Cała struktura gospodarcza obu państw prze formalnie do tego. Należałoby tylko uczynić ostateczny wysiłek, ażeby nareszcie nastały normalne stosunki handlowe między obu państwami. Nie jest chyba korzystnym taki stan „clair obscur", jaki teraz panuje. Nasi medjatorzy, którym oddano misję zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, powinni wykazać znacznie większą sprężystość, niż dotychczas. Takie nieskończone przewlekanie pertraktacyj — choć ciąż niewątpliwie nie z naszej winy — wytwarza atmosferę polityczną, w której dużo się psuje, co raczej należy naprawiać.

Nie wchodząc w szczegóły, należy jednak z naciskiem podnieść, że stosunki międzynarodowe, jak się obecnie układają, wymagają od zagranicznej polityki polskiej szybkiej i stanowczej decyzji. Chwiejność i kunktatorstwo teraz nie są na czasie.

Przez sztuczny podział na okręgi chce prawica pozbawić ludność żydowską przedstawicielstwa w ciałach samorządowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 12 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej. Na porządku dziennym była sprawa ordynacji wyborczej do gmin miejskich. Przed porządkiem dziennym, pos. **Kozłowski** (ZLN) interpelując przewodniczącego o stanowisko rządu w sprawie ustaw samorządowych, zapytał czy minister spraw wewn., który przyrzekł w ciągu tygodnia ustosunkować się do ustaw opracowanych w komisji, zechce się zjawić na posiedzeniu komisji. Przewodniczący pos. **Putek** wyraził pogląd, by zwrócić się z tem do rządu po ukończeniu drugiegoc zytania ustawy o ordynacji wyborczej Na wniosek ten komisja się zgodziła.

Z koleji pos. **Jaworowski (PPS)** referował projekt ustawy o ordynacji wyborczej do gmin miejskich. **Projekt referenta przewiduje 5-przymiotnikowe** prawo głosowania oraz zasadniczy podział miast na okręgi wyborcze.

Pos. **Kozłowski** (ZLN) wniósł poprawkę, przewidującą podział miast na 12 okręgów wyborczych z tem że podziału dokonują władze administracyjne (starosta). Uzasadniając swój wniosek pos. Kozłowski powołał się na względy gospodarcze gdyż zdaniem wnioskodawcy interesy gospodarcze gmin wymagają podziału na okręgi wyborcze. Wkońcu jednak pos. Kozłowski odkrył karty i oświadczył, że kieruje się względami poltycznem, gdyż ludność żydowska mogłaby przy jednym okręgu wyborczym uzyskać liczebnie zbyt wielkie zastępstwa.

Pos. Jaworowski zwalcza stanowisko pos. Kozłowskiego i przytacza szereg argumentów rzeczowych przeciw podziałowi na okregiw yborcze.

Z koleji zabrał głos pos. **Insler** z Koła Żydowskiego, który zwrócił uwagę na charakter polityczny całego zagadnienia. Mowca zaznaczył, że wszyscy rozumują w komisji pod politycznym kątem widzenia, a starają się tylko intencje swe upozorować argumentami rzeczowymi. Sprawa jest jasna. Idzie o ludność żydowską, którą pos. Kozłowski zamierza przy pomocy starostów tak między okręgi podzielić, aby reprezentacja miejska nie odzwierciedlała rzeczywistego stanu ludności żydowskiej i jej siły liczebnej w miastach. Na to Koło Żydowskie absolutnie zgodzić się nie może. Podział na okręgi niweczy najzupełniej rzekome koncesje prawicy, polegające na wyrzeczeniu się pluralnego głosowania. Ten sam cel sztucznego umniejszania zastępstwa ludności żydowskiej do którego zmierza pluralność zrealizować się zamierza podział na okręgi. Różnica leży tylko w tem, że pluralność jest jawnym gwał-

tem, a podział na okręgi może mydlić oczy. Wolelibyśmy raczej pluralność, bo wtedy jasnem już będzie dla każdego, że demokracja w Polsce została przekreślona, a my ulegliśmy tylko przemocy. Jeżeli stanowisko lewicy w sprawie demokratycznego prawa głosowania jest szczere, to udowodni ona to tem że będzie zwalczała podział na okręgi z taką samą siłą, z jaką przeciwstawiał się pluralności. Inaczej dowodzi, że w rzeczy samej stoi na stanowisku prawicy.

Pos. Herz (NPR) wypowiedział się również przeciw podziałowi na okręgi.

Na tem dyskusja została wyczerpana. Wybrano subkomisję, w skład której weszli posłowie: Jaworowski, Insler, Kozłowski Hołek a oraz przewodniczący komisji pos. Putek.

Przedstawiciel Koła żydowskiego w obronie pokrzywdzonych emerytów państw zaborczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 12 Sin. Na nocnem posiedzeniu komisji budżetowej omawiana była sprawa rent i emerytur. Po referacie posła Regera i po zapowiedzi wiceministra Góry o noweli do ustawy emerytalnej, zabrał głos przedstawiciel Koła Żydowskiego pos. Sommerstein, który zaprotestował przeciwko nieuwzględnianiu żądań emerytów państw zaborczych. Mowca ilustruje całym szeregiem sprawozdań rozpaczliwe położenie emerytów małopolskich i stawia rezolucję o zrównaniu emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi.

Przy rozpatrywaniu budżetu zabrał po raz wtóry głos pos. Sommerstein i wykazał, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy inwalidzkiej jest w wielu punktach sprzeczne z samą ustawą i to na niekorzyść inwalidów. W szczególności niewykonywana jest ustawa w sprawie dodatków pielęgnacyjnych. dodatków za okaleczenie. Mowca zaznacza, że w samej Izbie skarbowej w Krakowie zalega 29 tysięcy podań o przyznanie rent. Rodzinom poległych, wdowom i sierotom, poleca się szukać po świecie różnych dokumentów celem wykazania związku przyczynowego śmierci ze służbą wojskową. Sprawa ciągnie się latami. A gdy już wreszcie wszystko jest w porządku, przyznaje się rentę nie od daty śmierci w myśl ustawy, ani od daty wniesienia podania, ale od daty nadejścia wszystkich dokumentów. W ten sposób wdowy i sieroty tracą zaopatrzenie za kilka lat w sposób sprzeczny z ustawą.

Mowca wnosi rezolucję w której domaga się uchylenia rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej, o ile ona jest sprzeczna z ustawą. Domaga się dalej przestrzegania ustawy co do dodatków pielęgnacyjnych a w sprawie przyznania rent od chwili śmierci, a nie od chwili otrzymania przez izby skarbowe wszystkich dokumentów dowodowych.

Głosowanie nad rezolucjami posła Sommersteina odłożono do trzeciego czytania.

Witos pertraktuje z Dmowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 12 Sin. W kołach sejmowych krążą uporczywe pogłoski, mające wiele cech prawdopodobieństwa, że poseł Witos porozumiewa się z Romanem Dmowskim w sprawie utworzenia szerszego bloku umiarkowanych stronnictw narodowych, stojących na gruncie republikańskim, w celu walki z obecnym rządem i przeprowadzenia zmiany ordynacji wyborczej. Propozycję taką miał postawić poseł Witos, jednakże do tej chwili odpowiedzi nie otrzymał. Należy zaznaczyć, że wielka część posłów ZLN sprzeciwia się przekształceniu partji endeckiej i akcji Dmowskiego. Rozstrzygnięcie tej sprawy nastąpi najprawdopodobniej na zjeździe ZLN, który odbędzie się w Poznaniu jeszcze przed 4 grudnia br.

Uchwały komisji parlamentarnej P. P. S. w sprawie polityki zagranicznej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. 12 Sin. Na dzisiejszem zebraniu związku parlamentarnego PPS przyjęto następujące rezolucje:

Komisja parlamentarna PPS wyraża głębokie ubolewanie z powodu odmowy ministra spraw zagr. wzięcia udziału w posiedzeniu komisji spraw zagr. Sejmu celem przedłożenia sprawozdania o położeniu międzynarodowem Polski, oraz o zamierzeniach rządu w zakresie polityki zagranicznej, w szczególności wobec faktu wejścia Polski do Rady Ligi narodów.

Komisja stwierdza, że decyzja odmowna rządu wyrządza szkodę przedewszystkiem rządowi samemu a uderzając jednocześnie w interesa państwa wywołuje wrażenie, że rząd uchyla się od jawnej dyskusji nad swojem postępowaniem.

Komisja wyrażając przeświadczenie, że polityka zagraniczna Polski jest utrzymana w duchu pokojowym, stwierdza zarazem, że klasa robotnicza i cała demokracja polska stojąc niezłomnie na gruncie paktu genewskiego, domaga się od rządu energicznej pracy nad utrwaleniem stosunków pokojowych i życzliwych Polski ze wszystkiemi państwami sąsiadującemi, tj. Niemcami, Rosją i Litwą.

Komisja oświadcza, że PPS walczyć będzie nadal o jawną kontrolę stanowiącą zdobycz demokracji o niezmiernem znaczeniu.

Pensje urzędników państwowych będą jednak podwyższone?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 12 (Sin) U wicepremjera Bartla odbyła się konferencja w sprawie nowelizacji ustawy o uposażeniach urzędników państwowych i nauczycieli. W naradach wziął udział także minister skarbu Czechowicz. W wyniku narad ustalono, że w ciągu tygodnia ustalone zostaną źródła na pokrycie wydatków połączonych z podwyższeniem pensyj. — W kołach sejmowych przypuszczają, że prawdopodobnie pozycja ta pociągnie podwyżkę niektórych opłat skarbowych.

Kto będzie opłacał podatek wojskowy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 12 (Sin) Nowy podatek wojskowy, wprowadzony na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej obejmuje tych wszystkich, którzy stanęli do przeglądu wojskowego w r. 1925. Nowy podatek wojskowy opłacać będą ci, którzy przeniesieni zostali do rezerwy oraz ci, których uznano za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, jakoteż ci, których uznano za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu. Podatek będzie pobierany w dwojaki sposób a to w formie zasadniczego podatku i w formie dodatku do podatku dochodowego.

Wyjazd ministra Zaleskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 12 (Sin) Dziś rano wyjechał minister spraw zagr. p. Zaleski do Paryża. Ministrowi towarzyszy małżonka.

Dlaczego nie mianuje się następcy p. Gayczaka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 12 Sin. Na miejsce dymisjonowanego wiceministra oświaty p. Gayczaka nie wyznaczono dotychczas żadnego zastępcy. Zdaje się, że powodem jest to, że obaj dymisjonowani wiceministrowie oświaty pp. Gayczak i Łopuszański mają prawo do 6-miesięcznej pensji w stanie spoczynku, a zatem brak jest pozycji w budżecie dla ich następców.

O kontyngent importu przędzy bawełnianej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 12 Sin. Przemysł przędzalniany zaniepokojony wzrostem przywozu wyrobów bawełnianych i przędzy z zagranicy, wystąpił z obszernym i umotywowanym memorjałem do rządu, domagając się skontyngentowania przywozu przędzy bawełnianej, a nawet gotowych wyrobów bawełnianych.

——o§o——

Pobojowisko pod Verdun będzie zamienione na pola uprawne

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 1. 12 (K). Rząd francuski upoważnił pewne przedsiębiorstwo prywatne do przeprowadzenia robót meljoracyjnych na gruntach pobojowiska pod Verdun. Przy sposobności mają być wydobyte z ziemi resztki materjału wojennego, pozostałego z czasów wojny. Władze wojskowe oraz władze miasta Verdun zaprotestowały przeciwko tym robotom, uważając je za profanację pobojowiska.

Ostry atak lewicy przeciwko gubernatorowi Indochin w parlamencie francuskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 1. 12 (K). Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych podczas dyskusji nad budżetem min. kolonij doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy socjalistami i komunistami z jednej strony, a gubernatorem Indochin i posłem socjalistycznym Varennem, który swego czasu wbrew zakazowi swego stronnictwa przyjął urząd gubernatora.

Szczególnie ostro wystąpił przeciw Varennowi komunista Berchon. W odpowiedzi na ataki Berchona Varenne zerwał się z miejsca i w najwyższem oburzeniu oświadczył że poseł Berchon pożałuje jeszcze tego, że tak ostro go zaatakował.

Powrót królowej rumuńskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 1. 12 (K). Królowa rumuńska Marja zatrzymała się tylko przez jedną noc w Paryżu, skąd dziś rano specjalnym pociągiem wyjechała przez Włochy i Jugosławję do Bukaresztu. Dzisiaj wyjechał też do Bukaresztu znakomity chirurg francuski prof. Hartmann, który dokona operacji na królu Towarzyszący królowej Marji gen. Angelescu oświadczył, iż stan króla rumuńskiego nie budzi obaw

Filmowa propaganda religijna we Włoszech

Rzym, 1. 12 PAT. Wczoraj wydany został dekret ustanawiający we Włoszech instytut kinematograficzny dla wychowania religijnego oraz sztuki religijnej. Celem tego instytutu będzie zaopatrywanie kinematografów krajowych jak i zagranicznych w filmy o treści religijnej.

Dymisja gabinetu greckiego

Londyn, 1. 12 PAT. Reuter donosi z Aten, iż gabinet koalicyjny utworzony został przez Zaimisa.

Ateny, 1. 12 PAT. Gabinet podał się do dymisji.

Na horyzoncie politycznym

Walka o tron w Rumunji

Król rumuński Ferdynand jest ciężko chory. Królowa Marja wraca wskutek tego z Ameryki, gdyż obawiają się w Bukareszcie najgorsze go, tj. nieudania się operacji, której król musi się poddać. W niedzielę odbyła się rozszerzona rada ministerjalna przy współudziale patrjar chy Mirona oraz przedstawicieli partyj opozycyjnych. Na posiedzeniu uchwalono ogłosić „treuga Dei", tj. zawieszenie broni pomiędzy zwalczającemi się partjami. Ma być utworzony blok wszystkich partyj, by w kraju utrzymać spokój i nie dopuścić do możliwej rewolucji, którą wywołać może książę Karol. Jak wiadomo, książę Karol zrzekł się tronu, ponieważ za kochał się i ożenił nie po myśli racji stanu, a ta rezygnacja księcia oficjalnie i uroczyście przez wszystkie komisje przyjętą została dnia 4 stycznia br. Książę Karol jest jednakowoż w Rumunji bardzo popularny, gdyż ma za sobą młodszych oficerów, chłopów oraz kościół prawosławny. Do księcia Karola wyjechał prof Jorga, by doprowadzić do skutku kompromis. W kołach rządowych rumuńskich proponują na wypadek śmierci króla regencję, gdyż obecny następca tronu liczy dopiero lat 6.

Rokowania o drugie Locarno

Odwiedziny generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Erika Drummonda w Berlinie mają bardzo wielkie znaczenie dla polityki światowej. Tematem rozmów między Drummondem a Stresemannem i kanclerzem drem Marxem jest sprawa zwołania drugiej konferencji do Locarna, w której mają wziąć udział ministro wie spraw zagranicznych Francji, Anglji, Włoch i Niemiec. Czy ta konferencja zostanie zwołaną do Locarna, jest jeszcze rzeczą wątpliwą, w każdym razie konferencja ta się odbędzie, a to w celu naradzenia się nad sprawą rozbrojenia, zniesienia międzysojuszniczej kontroli nad Niemcami, ustanowienia kontroli Ligi Narodów w myśl paragr. 213 wersalskiego traktatu, nad zniesieniem okupacji w Nadrenji i kwestjami związanemi z art. 16 statutu Ligi Narodów.

Jak wiadomo, rzeczoznawcy angielscy wypracowali memorjał, zawierający program minimalny, jaki Niemcy mają przeprowadzić, za nim międzysojusznicza komisja kontrolna zostanie z Berlina odwołaną a kontrola nad rozbrojeniem Niemiec przejdzie do Ligi Narodów. Ten memorjał został już przesłany do Paryża, Rzymu i Brukseli i ma być podstawą dla tej drugiej locarneńskiej konferencji. Memorjał ten obejmuje następujące punkty: 1) Podporządkowanie naczelnego dowództwa Reichswehry ministrowi Reichswehry, 2) uregulowanie rekrutacji armji niemieckiej i tzw. patrjotycznych związków, 3) kontrola nad wywozem broni i amunicji, 4) zniszczenie nowych twierdz i wzmocnionych pozycyj na wschodniej granic Niemiec.

Jakie stanowisko Niemcy zajmują w tej sprawie, okaże najbliższa przyszłość. Prasa niemiecka w licznych artykułach wyraża zapatrywanie, że porozumienie między Francją a Niemcami tak daleko się już posunęło, że Stresemann nosi się z zamiarem zaproszenia Rady Ligi Narodów na sesję marcową do Berlina.

Rola Francji, Polski i Finlandji w sprawie rozbrojenia

Wczoraj zebrał się komitet Rady Ligi Narodów, złożony z przedstawicieli członków Rady, by zastanowić się nad wnioskami Francji, Polski i Finlandji w sprawie rozbrojenia, nad któremi obradowała przygotowawcza komisja rozbrojeniowa. Wnioski francuskie tyczą się postanowień, które mają ułatwić i przyspieszyć zebranie się Rady na wypadek wybuchu wojny oraz wypracować metodę działania, by stronie zaatakowanej jaknajprędzej pospieszyć z pomocą. Te wnioski są niejako rozszerzeniem artykułu 16 statutu Ligi Narodów, który przewiduje gospodarczą, finansową i wojskową pomoc stronie zaatakowanej. z

Nawiązując do tych wniosków francuskich, wystąpiła Polska również z inicjatywą, by, nie czekając na zebranie się Rady, ułatwić zaatakowanej stronie pomoc regionalną. Także Finlandja wystąpiła z całym szeregiem wniosków, zdążających do kompromisu między rozbrojeniem a bezpieczeństwem pojedyńczych państw.

Komitet w dniu 18 listopada br. zastanawiał się nad temi wnioskami i postanowił generalnemu sekretarzowi Ligi przedłożyć następujące pytania: Wśród jakich warunków została Rada upoważniona do interwencji w międzynarodowych przesileniach? Jakie zarządzenia w takim wypadku zostały wydane? Jakie trudności się okazały? Czy aparat komunikacyjny funkcjonował należycie? Wreszcie, jakie wnioski może generalny sekretarjat przedłożyć na podstawie swych obserwacyj i doświadczeń, tyczących się tak przyspieszenia zwołania Rady jakoteż ewentualnego ulepszenia telegraficznej i telefonicznej komunikacji pojedyńczych państw z generalnym sekretarjatem Ligi.

Subkomitet, powołany do życia celem studjowania gospodarczych problemów związanych z rozbrojeniem, odbył swe posiedzenie, w którem wzięli udział delegaci Anglji, Francji, Belgji i Niemiec, oraz przedstawiciela innych krajów. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dotychczasowej pracy oraz uchwalono utworzenie komitetu rzeczoznawców celem ułożenia normalnego szematu dla wojskowych budżetów.

Ciężki wiersz na dancing sobotni

Gdyś na „Ezry" Dancingu
Był choć jeden raz,
To dziś tęsknisz już prawie
By być pośród nas.
Więc tęskniącym nieść radość
„Ezrze" pomoc dać, —
Czyni w ten sposób zadość
Ideowa Brać.
Lecz dochodzą nas wieści,
Że Lekarska Sala
Tylu osób nie zmieści
Ile chce przyjść z dala.
Jeśli w „Ezry" Ty tańcach
Chcesz brać udział znów, —
W czas o losu wybrańcach
Daj znać — i przyjdź zdrów.
Zaproszenie dziś moda
Tylko zamacz pióro
Adres napisz. — Nam odda
Palestyńskie biuro. 785

Gdzie odbędzie się miedzynar. konferencja gospodarcza?

Rada Ligi narodów będzie musiała teraz zadecydować, gdzie odbędzie się międzynarodowa konferencja gospodarcza, która jak wiadomo, zwołaną zostanie na dzień 4 maja 1927 r. Holandja zaproponowała Amsterdam jako miejsce konferencji. Przeciwko tej propozycji podniosły się jednak protesty z rozmaitych stron. Amsterdam nie jest odpowiedniem miejscem dla tej konferencji, która może się udać tylko przy ścisłej współpracy ze wszystkiemi sekcjami sekretarjatu Ligi narodów oraz międzynarodowem Biurem pracy. Wskazują dalej na to, że konferencja, w której najprawdopodobniej będą delegacje licznych krajów, musi mieć do swojej dyspozycji wyszkolony aparat urzędniczy, którym rozporządza tylko Rada Ligi narodów. Z tych względów jest Genewa najodpowiedniejszem miejscem na zwołanie konferencji gospodarczej.

IZAAK LEWIN

Nietradycyjni Makabeusze...

Wyjawię wam dziś tajemnicę: Makabeusze, owa wspaniała, szlachetna rodzina, której krwawa praca i bohaterstwo osłodziły, przodkom naszym z przed lat dwutysięcy ostatnie chwile przed upadkiem niepodległości Judei — są u nas w istocie bardzo niepopularni! —

Dopiero lat temu kilkanaście czy kilkadziesiąt, jak rokrocznie w Chanukę wspominamy ich z podziwem i wdzięcznością; dopiero niedawno temu, jak nauczyliśmy się z czcią chylić czoła przed bogobojnym staruszkiem z Modein, lub za wzór stawiać lwie serca pięciu braci — powstańców, synów Matatjasza. Dawniej bardzo mało nam o nich mówiono.

Po macoszemu potraktowała Makabeuszy cała nasza literatura dwudziestu wieków golusowych. Ignorowano ich kompletnie, nikt się nimi nie zajmował, nikt ich czynów nie sławił ni opiewał, no i wkrótce o nich zapomniano. Gdyby Flawjusz nie był im poświęcił kilku rozdziałów w XII. księdze jego „Starożytności" i gdyby szczęśliwy przypadek nie był zachował nam apokryficznych „Ksiąg Makabeuszowskich" w ich greckim przekładzie — zupełnie byśmy nie wiedzieli, komu to zawdzięczała Judea wyzwolenie z pod jarzma syryjskiego w r. 165 przed zw. erą i czyja krew wywalczyła jej ostatni okres niezawisłości, aż po czasy wtargnięcia Rzymian do ziemi i historji Izraela...

Talmud i Midrasz, owe dwa potężne, wszechstronne, encyklopedyczne źródła, z których Żydzi tak długo czerpali całą swą [illegible] mlczn. Zdaje się, że Makabeusze dla nich [illegible] istnieją. W całym Talmudzie, o ile mi wiadomo, nazwa „Makkabi" ani razu nie jest przytoczona. Gdzieś zaginęła i zmieszała się z pojęciem „domu hasmonejskiego", o którym również na podstawie źródeł talmudycznych bardzo niejasne powstać u nas może wyobrażenie. Ledwo, ledwo, gdzieś na uboczu, znajdzie się tam o nim wzmianka. Ale gdzież tam może być mowa o jakejś gloryfikacji, albo o jakimś wyrazie wdzięczności czy uwielbienia, należnego wielkim bohaterom ludowym, którzy zwykle na wschodzie urastają po śmierci do gigantycznych rozmiarów, których anonimowi pieśniarze wynoszą pod niebiosa i o których starzy opowiadają wnuczętom dziwy i cuda!..

Ot co mówi Talmud:

„Cóż to jest Chanuka?! — zastanawia się bezimienny amorejczyk w traktacie Sabbat (str. 22 a) — „Uczyli mistrze nasi: 25-go Kislew rozpoczyna się ośm dni chanukowych; nie wolno w nie wygłaszać mów pogrzebowych ani pościć. Bo gdy weszli Syryjczycy do Przybytku, zanieczyścili wszystkie zapasy oliwy. Skoro zaś wzmogła się władza domu hasmonejskiego i oni zostali zwyciężeni szukano i szukano, ale nie znaleziono więcej niż jeden dzbanuszek oliwy, na którym zachowała się pieczęć arcykapłana. I nie było tam oliwy tylko na jeden dzień światła. Stał się jednak cud, bo płomień nie gasł przez dni ośm. W rok później ustanowiono święto dziękczyune"...

Tak wygląda stare podanie o cudzie chanukowym. Ośm dni podsycano wieczny płomień w świątyni zawartością jednego dzbanuszka oliwy, choć na jeden tylko dzień powinno jej było starczyć"! Prawda: to było coś nadzwyczajnego, to był cud. Nikt temu nie przeczy. Ale czy tylko to? Czy tylko dlatego należy obchodzić wielkie święto dziękczynne? Czy raczej całe powstanie makabejskie nie było cudem? Czy nie wyrządzamy strasznej krzywdy Hasmonejom, którzy uratowali nam przeszło dwieście lat niepodległości, jeżeli całą naszą uwagę zwracamy na jakiś podrzędny szczegół, niezauważony zresztą przez nikogo z współczesnych, i czynimy go przedmiotem czci i kultu, — miast bić pokłony przed ich rycerstwem miast oddawać hołd prawdziwej zasłudze?

Zaprawdę niesprawiedliwem i niewdzięcznem okazałoby się w ten sposób mogło żydostwo golusowe. Niczże u niego nie znaczy życie, trudy, męki, cierpienia, znoje całego pokolenia, na którego barkach wzniósł się dwuwiekowy gmach swobody jarzmionego narodu, którego poświęcenie się błogosławił szereg generacyj i które wryć się musiało przemocą w twardy spiż historji — a wszystko, co potomności przekazania byłoby godne to epizod z kilku nienaturalną drogą płonącemi świeczkami?

Ej, niezdolną do wyrządzenia takiej krzywdy jest tradycja żydowska. Dlaczegóżby zresztą ująć chciała pięknu i wartości czynu nieśmiertelnych Hasmonejów, skoro ci i do religijnego odrodzenia narodu niemało się przyczynili? Nie przemawiają nam wcale do przekonania argumenty nowoczesnych historyków, którzy dopatrują się w tym niezrozumiałym stosunku względów politycznych (na tle waśni między Faryzeuszami a Sadducejami) czy dyplomatycznych (obawa urażenia świętem zwycięstwa panujących Greków) — bo to wszystko nie wytłumaczy nam zagadki: dlaczego i z biegiem czasu stosunek ten się nie zmienił? Toć dwa tysiące lat już minęło a tradycja o Makabeuszach wciąż milczy i milczy. Poszukajmy więc głębszej, psychicznej przyczyny, poszukajmy podłoża, na którem niechęć do śpiących snem wiecznym bohaterów rozwinąć i utrzymać się mogła.

Dokończenie nastąpi.

Roździwięki w łonie krakowskiej większości kahalnej

Wzajemne żale ortodoksów i członków kurji pierwszej. — Klątwa niedobranego małżeństwa mści się...

Kraków, 1 grudnia.

Ostatnie posiedzenie krakowskiej Rady wyznaniowej ujawniło znowu w całej „okazałości" przepaść, oddzielającą dwa odłamy obecnych władców kahalnych tj. ortodoksję oraz tzw. inteligencję z kurji pierwszej, odłamy sztucznie podczas wyborów złączone w małżeństwo (mezalians) wspólnem dążeniem do opanowania krzeseł radzieckich. W myśl starej praktyki, która stała się regułą na podwórku kahalnem, ortodoksi wzamian za oddanie władzy inteligencji, wzięli w swój niepodzielny monopol sprawy religijne gminy i załatwiają je bez najmniejszego oglądania się na swych sprzymierzeńców wyborczych z kurji pierwszej. Obie strony na ten podział „inwentarza" zawyczaj się godzą, a tylko od czasu do czasu (zwłaszcza, gdy w grę wchodzą „personalja") cała ta przepaść odsłania się i ukazuje w jaskrawem świetle. Tak było i na ostatniem posiedzeniu Rady Wyznaniowej; Referent sekcji religijnej radca Freilich (wbrew uświęconej tradycji wyjątkowo nie referował tej sprawy sam przewodniczący), przedstawił w kilku słowach wniosek sekcji o zamianowanie asesora rabinackiego w osobie p. Chaima Teitelbauma. Zaznaczył przytem p. referent, że sekcja „zasadniczo" jest za skompletowaniem liczby asesorów do ośmiu (funkcjonuje tylko pięciu), na rozpisany konkurs wpłynęło 31 podań, jednak sekcja religijna przedstawia „narazie" do nominacji tylko jednego, tj. p. Teitelbauma. Tyle referent. Ani słowa o kwalifikacjach kandydata, ani słowa o innych ubiegających się. Bo i poco? Sekcja religijna jego jednomyślnie wysunęła — obowiązkiem panów z kurji pierwszej jest bez słowa zapytania i protestu kandydaturę tę zatwierdzić. To uproszczone postępowanie p. referenta wzburzyło tym razem posłusznych zazwyczaj i indyferentnych w sprawach religijnych panów z inteligencji. Posypały się jeden za drugim głosy „zasadniczych" (Broń Boże, nie osobistych!) zastrzeżeń i pouczeń jak należy taką sprawę referować, że nie godzi się z takiem lekceważeniem odnosić do nieortodoksyjnych członków Rady, a z przeciwnej strony wyrażano znowu ubolewanie, że inteligencja niepotrzebnie wtrąca się do spraw religijnych, wywołując nieprzyjaźń i fermenty. Jednem słowem, rozegrało się widowisko godne uwiecznienia. Obie „wysokie nieprzyjaźnione strony" nawzajem wymawiały sobie swoje uchybienia, przypominały sobie brak bezstronności przy sprawach personalnych itd. Doszło do tego, że ze strony inteligencji pojawił się wniosek o odesłanie całej sprawy z powrotem do sekcji dla przygotowania wyczerpującego referatu, wzgl. przedstawienia terna.

Zasadniczo ujął sprawę radca Dr. Bulwa który solidaryzując się z protestem inteligencji przeciw narzucaniu plenarnej Radzie woli sekcji religijnej, domagał się wyjaśnienia, dlaczego sekcja ta przychodzi tylko z jedną kandydaturą, skoro wakują trzy miejsca, a brak należytej liczby asesorów daje się w mieście tak dotkliwie odczuwać. Również żądał Dr. Bulwa podania szczegółów o innych kandydatach i krytykował sposób, w jaki sprawa została zreferowana. W kilku doskonałych przemówieniach radca Dr. Bulwa motywując swe kolejne wnioski zarzucał większości ortodoksyjnej, że kiedy chodzi o ordynację wyborczą, wtedy obłudnie udaje, iż liczy się z opinją każdego „Beth- Hamidraszu", ale sprawę tak doniosłą, jak skompletowanie liczby asesorów załatwia cichcem w swych czterech ścianach, i wreszcie po dwuletnich „pracach" i rozpisaniu konkursu znalazła z pośród 31 ubiegających zaledwie jednego godnego kandydata, przyczem zupełnie przemilcza, jakiemi kierowała się kryterjami przy jego ocenie oraz nie podaje kwalifkacyj ani jego, ani innych biorących udział w konkursie. Z samego „zasadniczego" uznania potrzeby ustanowienia trzech nowych asesorów nic nie wynika. Należy nominację wszystkich trzech bezzwłocznie przeprowadzić i w tym też kierunku szły kolejne wnioski Dra Bulwy — kolejno przez większość odrzucane. Również odrzucono wniosek o odesłanie referatu do sekcji, poczem w głosowaniu kartkami kandydat sekcji uzyskał 13 głosów, p. Mojżesz Horowitz — 5 głosów p. Saul Landau —2 głosy, a 2 kartki oddano białe. P. Chaim Teitelbaum został zatem wybrany asesorem rabinatu.

* * *

Drugą sprawą, która wywołała ożywioną dyskusję, było przedłużenie sekundarjatów dla 4 lekarzy szpitala żydowskiego o 6 miesięcy, tj. do 30 czerwca 1927 r. W związku z tem omawiano problem lekarzy w szpitalu żydowskim, przyczem wszyscy mówcy zgodnie stwierdzali, że ilość lekarzy w szpitalu jest za wielka, a pozycja płac dla lekarzy zbytnio obciąża budżet. I tutaj padło kilka słów szczerości pod adresem członków Rady, słów tem szczerszych, ileże wyszły z pośród samych członków większości rządzącej. W odpowiedzi na twierdzenie pos. Stempla, jakoby Rada wyznaniowa w swoim czasie przyjmowała dlatego tak znaczną ilość lekarzy że pierwotnie pracowali oni bezpłatnie a Radzie chodziło tylko o danie lekarzom żydowskim „warsztatu pracy". radca Dr Weinsberg stwierdził, że takie argumentowanie jest nieszczere. Przypuszczenie bowiem, jakoby lekarze na stałe mogli się godzić na bezpłatną pracę w szpitalu, było samooszukiwaniem się przez Radę i bardzo wygodnem krótkowidztwem. Pod tą osłoną bowiem każdy radca, wzgl. każda grupa radców mogła wprowadzić do szpitala swoich protegowanych lekarzy, co w rezultacie przyniosło obecny nadmiar sił lekarskich i przeciążenie budżetu. Radca Dr Filip Landau przypomniał, że przed dwoma laty ostrzegał Radę iż taki stan nadejdzie, jednak nie słuchano go i nie licząc się z fakt ycznemi potrzebami szpitala namnożono niepotrzebnie za dużo posad. Obecnie o sanacji i „komisjach oszczędnościowych" łatwo jest mówić; skoro tylko jednak wysunie się sprawa koniecznych redukcyj, natychmiast poczną wchodzić w grę tesame protekcje i wpływy i udaremnią przeprowadzenie sanacji.

Zaznaczyć musimy że nadzieje na przeprowadzenie sanacji w tym kierunku są tembardziej płonne, ileże Dr Weinsberg, który obecnie gromi — zresztą zasłużenie — plenum za ustanowienie nadmiernej ilości płatnych posad lekarskich, sam przecież przed dwoma laty referował na plenum i przeprowadził uchwałę o stworzeniu na każdym oddziele kilku równorzędnych posad lekarskich, a temsamem przyczynił się do obecnego przeciążenia budżetu szpitalnego. Widocznie referent uległ wówczas takiemu samemu wygodnemu krótkowidztwu, co ówcześni protektorzy w Radzie kahalnej.

Po tych wywodach szczerości i krytyki — niezbyt dla ogółu radców przyjemnej. niemniej jednak zasłużonej — uchwalono sekundarjaty przedłużyć ostatecznie do dnia 30 czerwca 1927, a zarazem rozpisać z początkiem przyszłego roku konkurs na 4 posady sekundarjuszy w szpitalu. Omawianą zaś sprawę oszczędności postanowiono rozpatrywać w dalszym ciągu podczas dyskusji budżetowej.

Pozatem wysłuchała Rada sprawozdania z czynności łaźni domu noclegowego oraz uchwaliła rozpisać konkurs na dzierżawę łaźni przy ul. Szerokiej, oraz przyznała następujące subwencje: dla kuchni „Bejt Lechem" 300 zł, dla towarzystwa „Opieki pozaszkolnej" 300 zł i dla szkoły głuchoniemych 200 zł. Reszta spraw odpadła z porządku dziennego z powodu spóźnionej pory.

Zaznaczyć należy, że na wstępie posiedzenia wiceprezydent Dr Fischlowitz poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne błp. radcy Pinkusowi Landauowi, b. członkowi Rady, błp. Samuelowi Landauowi, oraz błp. Róży Rockowej.

Program stacyi broadcastingowych

Czwartek, 2 grudnia.

Warszawa (400) 15—15.15 Komunikat gosp. 17,30—18,55 Koncert. 20,30—22 Koncert.

Berlin (483 566 m) 21,15 koncert. 22,30—24,30 Muzyka do tańca.

Wrocław (322,6 m) 20 koncert. 22,15—23,30 Muzyka do tańca.

Frankfurt (428,6 m) 20,15 koncert (Schumann-Brahms).

Medjolan (315,8 m) 20,45 koncert. 22.30—23 Jazz-band.

Monachjum (535,7 m) 20 koncert filharmoniczny.

Zurych (500 m) 13,15 Giełda. 20 Wesoły wieczór 4,50 Nowości. Prognoza.

Odpowiedzi redakcji

F. S.: Informacji należy zaciągnąć w biurze paszportowem Dyrekcji Policji oraz w konsulacie niemieckim w Krakowie, ul. Warszawska.

STAŁA ABONENTKA: Adres poda „Tygodnik Kupiecki" we Lwowie, Hetmańska 6

X. Y.: Dziesiąta muza — kino.

Tym P.T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, będziemy zmuszeni wstrzymać z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Lista Nr. 22

Funduszu Łańcuchowego

na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365).

I. **Henryk Klein** z Katowic składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Alfreda Müllera w Katowicach, 2) Inż. Ludwika Żmigroda w Katowicach, 3) Dra Dyr. Lampla, w Katowicach, 4) Dra H. Kriegera Dyr. w Katowicach.

II. **Fryderyk Wenigrün** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Kopla Zuckermanna, 2) Aleksandra Landaua, 3) Ignacego Tuchmanna w Przemyślu.

III. **J. A. Poser** składa 50 Zł.

IV. **Józef Sender** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Arch. Karola Menaschego, 2) Firmę N. i E. Schüssler, 3) Mojżesza Langsama.

V. **Samuel Landau** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Józefa Frista, 2) Maurycego Schwanenfelda w Tarnowie, 3) Inż. Zygmunta Fallka, 4) Dra Józefa Frommera, 5) Bernarda Goldstadta w Łodzi,

VI. **Dr. Adolf Edelmann** z Wiednia składa 50 Zł.

VII. **Dr. Mieczysław Menderer** z Tarnowa składa 30 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Hermana Neumanna w Tarnowie, 2) Dr S. Schönfelda w Tarnowie, 3) Dra Wilhelma Hochberga w Tarnowie, 4) Dra Hermana Bobera w Tarnowie.

VIII. **Gabrjel Durst** z Tarnowa składa 30 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Eisiga Kaufmanna w Tarnowie, 2) Maurycego Felda w Tarnowie, 3) Firmę Bracia Rosenblüth w Tarnowie, 4) Dra Adolfa Finka w Tarnowie.

IX. **Dyr. Aleksander Neumann** składa 50 Zł.

X. **Dr. Izydor Borgenicht** z Tarnowa składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Maksym. Kahanego w Dąbrowie, 2) Dra Józefa Pflastera w Mielcu.

XI. **Dr. Benjamin Schlager** z Rzeszowa składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: Dra Henryka Wachtla w Rzeszowie.

XII. **Saul Landau** składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Inż. Henryka Rosego, 2) Dra Dawida Goldsteina, 3) Szymona Pinkusfelda, 4) Abrahama Landerera, 5) Arjana Finstera.

XIII. **N. Wohlfeld** składa 20 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Zygmunta Hirschfelda, 2) Michała Kahanego, 3) Abrahama Taffeta.

Antysemityzm wśród komunistów

Jarosławskij o antysemityzmie sowieckim. — Czy opozycja jest walką żydowską? — Żądanie przywrócenia „granicy osiadłości“.

Kwestja antysemityzmu jest jednem z tych zagadnień, które w Rosji nigdy nie tracą na aktualności. I w chwili obecnej, nie bacząc na usilne zwalczanie antysemityzmu ze strony czynników rządowych, antysemityzm zatacza w Rosji sowieckiej coraz szersze kręgi. Prasa sowiecka kwestji tej poświęca jak najbaczniej swą uwagę, zamieszczając od czasu do czasu obszerne artykuły na temat rozwoju antysemityzmu i jego zwalczania w państwie sowietów.

Jeden z wybitniejszych działaczy komunistycznych M. Jarosławskij, zamieścił niedawno ciekawy artykuł sprawie żydowskiej poświęcony, na łamach „Raboczej Gazety“. Artykuł ten wywołał wielkie zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa rosyjskiego, czego najlepszym dowodem są liczne listy, jakie na skutek swego artykułu Jarosławskij otrzymał. Ciekawsze z tych listów, rzucających jaskrawe światło na stosunek ludności rosyjskiej do Żydów, przytoczył Jarosławskij w swoim drugim artykule. Z listów tych wynika że ostatniemi czasy antysemityzm bardzo się rozwija wśród organizowanych komunistów. „Otrzymałem niedawno list od pewnej młodej matki, — pisze Jarosławskij, — która kilka tygodni spędziła w zakładzie położniczym. Pisze mi ona, iż prawie wszystkie żony robotników, a to bez wyjątku robotników, organizowanych w stronnictwie komunistycznem, z któremi poznała się w klinice, bardzo były wrogo usposobione wobec Żydów“. Jeszcze bardziej charakterystyczną jest okoliczność że ludność rosyjska, — jak z listów, pisanych do Jarosławskiego wynika — stara się wytłumaczyć sobie istotę toczącej się obecnie w łonie stronnictwa komunistycznego walki ideowej antagonizmami rasowemi między przedstawicielami CKW a opozycją. Autorzy szeregu listów charakteryzują walkę tę, jako „walkę Żydów o władzę“, a w niektórych listach wprost rzucono pytanie: „Dlaczego po stronie opozycji sami tylko są Żydzi?“

Jarosławskij w artykule swym zwalcza wszystkie te twierdzenia, dowodząc, iż

> opozycja komunistyczna rekrutuje się z przedstawicieli najrozmaitszych narodowości.

ŁŁ

Tem nie mniej jest faktem niezbitym, że sprawa tzw. „opozycji żydowskiej“ jest przedmiotem ożywionych debat wśród mas komunistycznych.

Centralny Komitet Wykonawczy zmuszony jest do pewnego stopnia liczyć się z wzrostem antysemityzmu wśród komunistów i robotników. Tak na przykład podczas walki z opozycją w Leningradzie, wysłano z Moskwy mówców wyłącznie pochodzenia aryjskiego, jako to Rykowa, Kalinina itp.

Jarosławskij w artykule swym nawołuje miarodajne czynniki do walki z wzmagającym się z dnia na dzień antysemityzmem wśród komunistów. Pisze on, że „nie można być komunistą, będąc antysemitą“, nie można być leninistą, głosząc hasła antysemickie. Każdy komunista winien sobie uświadomić, że popieranie ruchu antysemickiego jest sprzeczne z ideą komunizmu, że wobec tego popieranie antysemityzmu jest czynem równie karygodnym, jak propaganda haseł religijnych (!) lub socjal-demokratycznych (!)“

Jarosławskij dowodzi w dalszym ciągu, że antysemityzm rozkłada partję komunistyczną, a dlatego czołowem zadaniem komunistów winno być jego zwalczanie.

Zastanawiając się nad źródłami antysemityzmu w środowisku komunistycznem, Jarosławskij przychodzi do wniosku, iż istnieje cały szereg czynników, sprzyjających rozwojowi antysemityzmu. Przedewszystkiem należy sobie uświadomić że po rewolucji zjechało się do Moskwy i do innych większych miast rosyjskich sporo Żydów, którym dawniej nie wolno było tu mieszkać. Przez wzgląd na kryzys mieszkaniowy musiało to oczywiście wywołać znaczne niezadowolenie wśród stałych mieszkańców stolicy. Ponadto w społeczeństwie żydowskiem zauważyć można daleko większą, niż wśród ludności rdzennie rosyjskiej, solidarność szczególnie w kierunku protegowania swych współwyznawców itd. Wreszcie ludność żydowską cechuje znaczna aktywność zarówno w życiu publicznem, jak i prywatnem, co wywołuje swego rodzaju zazdrość wśród ludności nieżydowskiej, potęgując nastroje antysemickie, Jarosławskij stwierdza iż cały szereg robotników w swych listach domaga się przywrócenia „granicy osiadłości“, poza którą w czasach przedwojennych, jak wiadomo, nie wolno było Żydom mieszkać. Żądania te są zdaniem Jarosławskiego, najlepszym tego dowodem, iż czas już najwyższy wszcząć energiczną walkę z antysemityzmem, sprzyjającym rozwojowi ideologji czarnosecinnej w środowisku robotniczem.

(Ceps).

Oskar Gruzenberg nawołuje do popierania Z. F. N.

Znany adwokat żydowski z Rosji Oskar Gruzenberg (nie sjonista), przebywający obecnie w Rydze, ogłosił piękny apel w związku z jubileuszem ŻFN.

Przed 6-ma laty, — czytamy w apelu — gdym został obrany przez Żydów rosyjskich w Berlinie na przewodniczącego Keren Hajessodu, oświadczyłem: Sjonizm już przerósł ramy partji, zbliża się chwila gdy trzeba będzie odebrać Palestynę sjonistom i oddać ją całemu narodowi. Sjonizm przestał już być hasłem zaściankowem i stał się symbolem wiary oraz hasłem walki całego narodu. Pod sztandarem sjonizmu skupiają się obecnie nawet jego zawzięci przeciwnicy. Nie zmusza ich do tego zmiana przekonań, lecz lęk przed osamotnieniem. Chcą iść z masami ludowemi nawet wtedy, gdy nie są zgodni z ich kierunkiem.

Jubileusz Żydowskiego Funduszu Narodowego nie jest świętem sjonistycznem, lecz jest to radosna chwila dla wszystkich, którzy sercem i myślą współdziałali z jego doniosłą pracą. Od dwudziestu pięciu lat pracownicy „Keren Kajemeth“ docierają do najdalszych zakątków żydowskich i wszędzie budzą nadzieje i ofiarność. Razem z tymi skromnymi pracownikami wzywam Was i proszę: Kto chce, aby stały się rzeczywistością rzeczy pozornie niemożliwe, niech się odezwie na ten apel! Nie szczędźcie ofiar. Chalucim — duma naszego narodu — nie szczędzą swej młodości, zdrowia i radości, nie szczędzą nawet życia.

Pamiętajcie, że hasło „ofiarność uratuje od śmierci“ jest słuszne nietylko w stosunku do jednostki, lecz i do narodu. Ratujmy więc od zagłady, jeśli nie samych siebie, to przynajmniej nasz naród.“

70-letni jubileusz honorowego prezesa Organizacji Sjonistycznej

Waszyngton. (ŻAT) Sędzia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, znany działacz społeczny i honorowy prezydent Organizacji sjonistycznej Louis Brandeis obchodził niedawno ukończenie siedemdziesiątego roku życia. W imieniu kolegów z Sądu Najwyższego składał życzenia sędzia Harlan Stone. Pułkownik House, przyjaciel i współpracownik zmarłego prezydenta Wilsona podkreślił niezwykłe cechy moralne i intelektualne Brandeisa i stwierdził, że należy on do najwybitniejszych mężów Ameryki z ostatnich dziesięcioleci.

Przewodniczący komitetu żydowsko-amerykańskiego Louis Marshall pisał w związku z tą uroczystością: „Każdy Amerykanin, który zna

Z mego notatnika

„Barg arub“

Stacza się po równi pochyłej autor powieści drukowanej w warszawskim „Momencie“ Wszyscy wiedzą, kto nim jest. A jednak obowiązuje etyka, nakazująca szanować pseudonimy. W każdym jednak razie wolno zaradzić, że powieść tę, skąpaną w błocie sensacji pisał młody talent rokujący ongiś lepsze nadzieje, aspirujący do znacznie poważniejszej roli w żydowskiem piśmiennictwie.

Kiedyś było się młodym, marzyło się o sławie, miało się swoje romantyczne porywy. A potem przyszło życie i zaczęło szeptać do ucha młodemu pisarzowi opowieść o — dolarach. Dolary, dolary, dolary! — w jakiż sposób można jaknajprędzej do nich dojść? Jedna tylko pozostaje droga, droga prostytucji...

Możemy przejść do porządku dziennego nad smutnym końcem młodego żydowskiego autora, który kiedyś inne rokował nadzieje. Zdarza się bowiem bardzo często, że człek sprzedaje swoje romantyczne sny za misę soczewicy, tembardziej że nasz autor swoją część pisarską drogo sprzedaje na targowisku brudnej sensacji. Inna sprawa wchodzi tu w grę. Oto korumpuje się żydowskiego czytelnika, demoralizuje się jego duszę, znieprawia się jego smak, przyzwyczajając go do brudu, do sensacji. Zdawało się, że Szumer, autor rozmaitych cygańskich romansów, został z literatury żydowskiej raz na zawsze wypędzony. A jednak Szumer jest nieśmiertelny i zjawia się obecnie na łamach „Momentu“...

Pytanie tylko czemu milczą „Literarisze Bleter“, organ stojący na straży literatury żydowskiej? Czemu milczy poważna krytyka żydowska? Bolesne to pytanie, a czy na nie dostaniemy odpowiedź?

Żydowska małpa Karola Krausa, a Bernard Shaw.

Przyjechał do Warszawy p. Mojżesz Gerne- Gross, przepraszam tylko Gross, dostawca paradoksów en gros, nieśmiertelny wróg żydowskiego inteligenta i sławny pomniejszyciel Pereca i Leiwika. Warszawa uderzyła w wielki gong reklamy, bo Warszawka musi mieć swoją sensację. Któż bowiem w Warszawie zna Karola Krausa i dlatego, kto może wiedzieć że p. Mojżesz Gross jest tylko jego małpą? Karol Kraus usiłował zdemolować Heinego, a nasz domorosły Kraus, idąc w ślady swego mistrza, demoluje młodą, żydowską literaturę. Ale Kraus jest wielkim stylistą nienawidzi naprawdę w imię wielkiej sztuki demona żółtej niemieckiej prasy, zdobył sobie nieśmiertelność, walcząc w obronie czystości niemieckiej literatury z płytkością fejletonu, zalewającego wszelką głębię i oryginalność, a nasz domorosły paradoksista nie ma literalnie niczego do powiedzenia, więc walczy z wiatrakami.

Ostatnio obrał sobie Bernarda Shawa, by go w oczach żydowskiego czytelnika zdemolować. Bernard Shaw i Mojżesz Gross! Doprawdy nawet z tej zwykłej „chucpy einer Wiener Kaffeehauspflanze“ śmiać się nie można. Shaw jest starym arlekinem, clownem, komedjantem duchowym egoistą, a p. Mojżesz Gross śmieje się w kułak, że tak ładnie ubrał warszawiaków.

P. Mojżesz Gross ma — głos...

„Brylanciarze“ a galicyjski doktor...

W „Momencie“ przeczytaliśmy wreszcie tę perłę p. Tunklera, którą nasz żydowski teatr tak gorliwie poczęstował nasz Kraków, doprawdy do lepszych przyzwyczajony rzeczy. Tym razem p. J. Turkow, tak żywo reklamujący swoje artystyczne kierownictwo, się pomylił. Zdarza się, że dobry aktor ma niekiedy nie bardzo wyrobioną artystyczną- literacką wrażliwość.

Zarzucono mi, że wystąpiłem przeciwko „Brylanciarzom“, dlatego, że autor wprowadza żydka galicyjskiego, któremu każe się zaprezentować jako galicyjski doktor. Ponieważ jestem sam doktorem, a więc — inde ira.

Mylicie się, szanowni panowie. Wystąpiłem przeciwko „Brylanciarzom“ chociaż jestem galicyjskim doktorem.

Wiem bowiem dobrze, ile słabych stron zawiera, jak formalnie o satyrę się prosi pewien typ galicyjskich doktorów, ale niech ta satyra będzie naprawdę sztuką, piętnującą rozpalonem żelazem satyry karjerowiczostwo kompromisowość, asymilację, sprzedajność tej species humana...

O taką satyrę prosimy taką satyrę gorąco przywita galicyjski doktor —

A.Sel.

dzieje Ameryki z lat ostatnich będzie z czcią myślał o Brandeisie. Brandeis przyczynił się, jako prawnik do rozwoju prawa i wzmocnienia poczucia prawnego obywateli, jako polityk zaś zawsze walczył o postęp, polepszenie dobrobytu powszechnego, o wolność druku i słowa.

Jako Żyd Brandeis zawsze się starał urzeczywistnić najważniejsze zasady naszej religji, z niezwykłym zapałem poświęcił się sprawie odbudowy Palestyny. Całe żydostwo zgodnie przesyła mu życzenia długiej i owocnej działalności".

Sędzia Brandeis nie chciał przyjąć delegacji, które przybyły, aby złożyć mu życzenia. Odmówił również uprzejmie udzielenia wywiadów przedstawicielom prasy. Siedemdziesiąty dzień urodzin sędzia Brancis obchodził skromnie w ścisłem gronie rodzinnem.

Czyżby zwrot w polityce Agudy?

Znamienny głos organu „Agudy".

Ajencja prasowa Agudy donosi: W najbliższym czasie mają się odbyć wybory do Rady miejskiej w Jerozolimie. Aguda zwróciła się w szeregu artykułów w swoim organie palestyńskim do wszystkich stronnictw żydowskich w Jerozolimie, by utworzyć jednolity front żydowski i wspólną listę wyborczą. Aguda pragnie w ten sposób zapewnić Radzie miejskiej w Jerozolimie większość żydowską, należną jej ze względu na stosunek liczbowy Żydów do Arabów w Jerozolimie. Dotąd nie zareagowały inne stronnictwa żydowskie na propozycję Agudy.

To stanowisko Agudy oznacza niewątpliwie zmianę dotychczasowej taktyki, która polegała na bezwzględnem zwalczaniu wspólnej akcji z „wolnomyślicielami", za jakich uważa Aguda wszystkie inne stronnictwa żydowskie w Palestynie.

Terror Cuzystów

Bukareszt. (ŻAT) W Jasasch odbyła się konferencja „Keren Kajemeth" z udziałem przedstawiciela Zarządu Głównego w Jerozolimie dr. Wolfsteina. Przy otwarciu konferencji przewodniczący adwokat Gerner wspomniał również o wypadkach w Czerniowacach. Kilku zwolenników prof. Cuzy, którzy znajdowali się na sali, zagrozili, że zerwą zebranie jeśli przewodniczący dalej będzie mówił o wypadkach w Czerniowcach. Pod presją tych gróźb mówca ominął w toku przemówienia tę sprawę. Konferencja powzięła szereg ważnych dla propagandy ŻFN rezolucyj.

—o-§-o—

IMPONUJĄCY GMACH ŻYDOWSKIEGO TEATRU W NOWYM JORKU. Żydowski teatr artystyczny Morrisa Szwarca w Nowym Jorku przeniósł się obecnie do nowego gmachu. Nowy gmach, zbudowany specjalnie dla żydowskiego teatru artystycznego, zaopatrzony jest w najnowsze urządzenia teatralne i należy do najbardziej imponujących gmachów teatralnych w Ameryce.

POSPIESZNA KOMUNIKACJA OKRĘTOWA MIĘDZY WŁOCHAMI A PALESTYNĄ. Rząd włoski postanowił uruchomić pospieszną komunikację okrętową [illegible] ai a Aleksandrją. Okręt pospieszny [illegible] będzie przybywał do Egiptu w ciągu 40 godzin, zaś do Palestyny przybędzie o 5 godzin później.

REDUKCJA BUDŻETU DLA ŻYDOWSKIEGO SZKOLNICTWA NA LITWIE. Litewski organ oficjalny, „Lituwa" zamieścił artykuł, w którym domaga się redukcji subwencyj rządowych dla żydowskiego szkolnictwa średniego, na tej podstawie, że Żydzi stanowią 7 proc. ogółu ludności na Litwie. W projekcie budżetu na rok 1927 zmniejszono subsydjum na rzecz szkolnictwa żydowskiego o 35 proc.

UNIWERSYTET W MONACHIUM będzie wkrótce obchodził stulecie swego istnienia. Antysemicki senat uniwersytetu wyeliminował Żydów z udziału w uroczystościach. Równocześnie rektor uniwersytetu prof. Boschler, który nie solidaryzował się ze stanowiskiem senatu, zwrócił się do zarządu gminy żydowskiej w Monachjum z prośbą o urządzenie uroczystego nabożeństwa w synagodze w związku z jubileuszem uniwersytetu. Zarząd gminy jest w kłopocie, ponieważ studenci Żydzi oświadczyli, iż nie wezmą udziału w żadnych uroczystościach.

JEWSEKCJA DZIAŁA. Oprócz głównej synagogi w Połtawie, która już dawniej została przekształcona na klub robotniczy, obecnie również tzw. bóżnica Zielińskiego została przeznaczona na ten sam cel.

Polski przemysł hutniczy a Międzynarodowy Kartel Stalowy

W prasie krajowej i zagranicznej pojawiają się w ostatnich czasach często wiadomości na temat rokowań prowadzonych lub zamierzonych między polskim przemysłem hutniczym a Międzynarodowym Kartelem Stalowym lub też z przemysłem hutniczym tych państw, które mają utworzyć środkowo-europejski kartel stalowy. Wszystkie te wiadomości nie odpowiadają zupełnie prawdzie, gdyż polski przemysł hutniczy do tej chwili ani z Międzynarodowym Kartelem ani z przemysłem hutniczym państw środkowo-europejskich żadnych rokowań jeszcze nie nawiązał ani też z tamtej strony do rokowań nie był zaproszony. Jedynie tylko z przemysłem hutniczym Czechosłowacji zawarto umowę w sprawie wzajemnej ochrony rynków krajowych, t. zn. że odtąd przez czas w umowie określony polski przemysł hutniczy nie będzie szukał zbytu dla swoich wyrobów na rynku czechosłowackim, a na odwrót przemysł czechosłowacki nie będzie szukał zbytu na rynku polskim.

Już sam fakt, że przemysł czechosłowacki uważał za konieczne bronić się przy pomocy takiej umowy przed konkurencją polskiego przemysłu hutniczego na własnym rynku, świadczy o tem, jak bardzo zmieniła się w ostatnich czasach sytuacja polskiego przemysłu hutniczego. Jeszcze bowiem przed kilku miesiącami polski przemysł żelazny ani nawet marzyć nie mógł o zdolności konkurowania swoimi wyrobami na rynkach zagranicznych z przemysłem żelaznym państw środkowo-europejskich czy zachodnich. Dziś natomiast stał się on dla wysoko rozwiniętego przemysłu żelaznego Czechosłowacji niebezpiecznym konkurentem, i to nie tylko na jego zagranicznych rynkach zbytu, lecz nawet na własnym rynku krajowym. Bo też polski przemysł hutniczy rozwinął w ostatnich miesiącach dawno niebywałą ekspansję.

Korzystając z premji eksportowej, wytworzonej spadkiem złotego, a następnie z wprowadzenia przez Rząd polski zasady zwrotu cła za surowce i półfabrykaty użyte do produkcji hutniczej, dzięki czemu koszta własne tej produkcji znacznie się obniżyły, począł przemysł ten z największą energją szukać dla siebie nowych rynków zbytu zagranicą, przedewszystkiem w tych krajach, które leżały najbliżej, gdzie zatem koszty przewozu nie obciążają zbytnio ceny produktu. To też początkowo ekspansja polskiego przemysłu hutniczego skierowana była przedewszystkiem na rynek rumuński, a później zaczęła zwolna rozszerzać się na Jugosławję, Bułgarję, Węgry, Austrję i Czechosłowację. I mimo, że każdy niemal z tych krajów posiada własny poważny przemysł hutniczy, mimo, że na każdym z tych rynków trzeba było ponadto walczyć z konkurencją innych, dawniej już na tych rynkach wprowadzonych, przemysłów hutniczych, zdołał polski przemysł hutniczy w każdym z tych krajów zdobyć dla produkcji swej dość znaczny rynek zbytu i stać się groźnym konkurentem dla przemysłu hutniczego wszystkich państw środkowo-europejskich.

W miarę zwiększania się eksportu, przy równoczesnym znacznym ożywieniu rynku krajowego, zaczęła wzrastać także i produkcja polskich hut, a równocześnie z wzrostem produkcji zaczęły zmniejszać się także i jej koszty własne. Podczas gdy przeciętna produkcja miesięczna w pierwszem półroczu bieżącego roku wynosiła tylko 50.636 ton, to w wrześniu produkcja ta doszła już do 76.065 ton, t. zn. wzrosła o 50 proc. Jeszcze korzystniej przedstawia się sytuacja w przemyśle górnośląskim, gdzie przeciętna miesięczna produkcja, wynosząca w pierwszem półroczu bieżącego r. 30.506 ton, wzrosła we wrześniu do 48.771 ton, tj. o 60 proc. A gdy równocześnie skutkiem strajku górników w Anglji angielski przemysł hutniczy wycofał się czasowo ze wszystkich niemal rynków eksportowych, skutkiem zaś zmniejszenia się produkcji ogólnoświatowej oraz skutkiem zawarcia Międzynarodowego Kartelu Stalowego ceny eksportowe wyrobów walcownianych poczęły stale iść w górę, mógł polski przemysł hutniczy rozszerzyć swą ekspansję także i na zamorskie rynki zbytu. W ostatnich czasach zawarte zostały bardzo poważne transakcje pomiędzy polskim przemysłem hutniczym a odbiorcami w Indjach, Japonji, Południowej Ameryce, oraz w Rosji Sowieckiej, przyczem na wszystkich tych rynkach przemysł polski zdołał pobić konkurencję hut francuskich, niemieckich, belgijskich itd.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. L. Fall.

PRZECIW PIELĘGNOWANIU PSYCHOLOGJI WOJENNEJ. Na konferencji „Związku kobiet żydowskich" w Waszyngtonie uchwalona została rezolucja, domagająca się zniesienia przymusowego przysposobienia wojskowego w szkołach amerykańskich. Rezolucja stwierdza, że ćwiczenia wojskowe budzą w młodzieży popęd do wojaczki i pielęgnują psychologję wojenną.

DWAJ ŻYDZI SKAZANI NA ŚMIERĆ. W okręgu Szepietówki na Ukrainie, władze miejscowe aresztowały grupę ludzi, która zajmowała się kontrabandą z Polski. Główni winowajcy Żydzi, Sztein i Kaner, właściciel młyna, zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie.

„KULTUR- LIGA" W RYDZE ZAMKNIĘTA PRZEZ WŁADZE RZĄDOWE. Żydowska „Kultur-Liga", która już od czterech lat rozwija swą działalność kulturalną w Rydze, została nagle zamknięta przez władze rządowe. Żadnych wyjaśnień w tej sprawie dotychczas nie udzielono. Zarządzenie to jest tem dziwniejsze, że jak wiadomo, rząd łotewski uznaje i subsydjuje szkolnictwo żydowskie i hebrajskie.

Wesoły kącik

CO TO JEST GRZECZNOŚĆ?

— Grzeczność, to sztuka nieokazywania ludziom z którymi się przestaje, co się o nich myśli.

DZISIEJSZA MODA.

— Mój Boże, jakże te dzieci prędko rosną! Przecież pamiętam tę pannę, jak chodziła jeszcze w długiej sukience!

DOBRA IDEA.

— Jutro są twoje urodziny, moja droga. Cóż ci kupić?

— Ależ, dziękuję, nic nie kupuj...

— Widzisz, to jest dobra idea!

Z teatru żydowskiego

Rewje Teatru Żydowskiego wypełniają pauzy między jedną premjerą a drugą. Teraz teatr przygotowuje „Hinkemanna", więc pauza będzie nieco dłuższą. Trudno i darmo — aktor żydowski nie jest cudotwórcą. Musi się też przygotowywać do nowej sztuki, a czeka go teraz zadanie nielada. W dodatku żydowski aktor nie odzwyczaił się jeszcze od wstrętnego nałogu jedzenia chociaż kunszt głodomora doprowadził do prawdziwej doskonałości. Jeśli więc są rewje, winę ponosi P. T. Publiczność, która jak żarłoczny smok wciąż nowych żąda premjer.

A więc — rewja. Doskonały „Abimelech" z najmilszym chasydem na świecie w postacie pani Holzer. Jeśli są reżyserzy na świecie, którzy się w niej nie zakochali, to napewno uczynią to teraz...

A potem pyszna „ugoda" polsko żydowska pióra Dr Korena. Wszystkim uczestnikom tej ugody — donośne brawo!

Wreszcie „Trzy szwaczki" Pereca w wykonaniu p. Orena, dobrego śpiewaka i imponująco wyglądającego we fraku i pań Welnerowej, Eisenowej i Rozenowej, no i groteskowe ujęcie ludowej piosenki „Jocko odjeżdża" w wykonaniu p. Welnerowej i p. Nysenzweiga.

Reszta — wypełnia program który wypełnia pauzę między jedną premjerą a drugą. Conferencierkę żywo prowadził p. Szerman.

Mossel.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Czy należy zwalczać gorączkę?

Gorączka — jeden z najłatwiej dających się zaobserwować objawów chorób zakaźnych, — długi czas uchodziła za najgroźniejszy zarazem, najniebezpieczniejszy objaw. Pominąwszy już cały szereg szkodliwości takich, jak ujemny wpływ na serce, apetyt, samopoczucie chore go i t. d., przypisywano jej również przez dłu gi czas zgubny wpływ na zmiany anatomiczne organów miąższowych, jakie stwierdzono w przebiegu ciężkich chorób infekcyjnych. I za pierwsze zadanie lekarza uważano do połowy, a może nawet do trzeciej ćwierci minionego stulecia, przedewszystkiem zwalczanie wszelkich zwyżek temperatury ponad normę. Ten pogląd przeszedł również i utrzymuje się do dnia dzisiejszego wśród ogółu laików.

Jednakże doświadczenie — źródło wszelkiej mądrości, a więc i lekarskiej także — wykazało, że rzecz ma się nieco inaczej i że nie wszystkie niebezpieczeństwa gorączki z niej tylko samej biorą początek. Z chwilą, kiedy wynalezienie nowych środków przeciwgorączkowych takich, jak aspiryna, antypiryna i innych, zniżających szybko temperaturę bez wywoływania równocześnie żadnych szkodliwych następstw, umożliwiło osiągnięcie zupełnie bezgorączkowego przebiegu chorób infekcyjnych, okazało się, że przebieg taki nie gwarantuje wcale uniknięcia tych zmian anatomicznych w organach wewnętrznych, o których była mowa wyżej, że więc zmiany te widocznie nie są wywołane zwyżką temperatury, tylko jakąś przyczyną głębiej leżącą, która przyczynia się właśnie do wywołania gorączki, a więc prawdopodobnie jadami bakteryj, które są przyczyną samej choroby.

Jeśli tak jest, — a że tak jest, świadczą badania i obserwacje wielu wybitnych badaczy, — w takim razie gorączka nie jest tylko objawem szkodliwym, bo nie może być szkodliwa reakcja samoobronna organizmu w walce z przyczyną, powodującą chorobę. I od tej chwili powstaje w medycynie teoretycznej i praktycznej przełom w zapatrywaniu na rolę gorączki w chorobie. To, co uważano za zjawisko szkodliwe, to dzisiaj traktowane jest raczej, jako środek leczniczy przyrody, jako coś, co pod wieloma względami współdziała w walce z zakażeniem. Eksperyment potwierdza to zapatrywanie. Wiemy, że istnieje pewna okolica w mózgu (tzw. „ciałko prążkowane“), której nakłucie powoduje zwyżkę temperatury. Otóż przekonało się, że jeżeli zwierzę, u którego w ten sposób wywołamy podniesienie temperatury, zakazimy następnie bakterjami róży. lub zapalenia płuc (pneumokokkami), to znosi ono i zwalcza zakażenie daleko łatwiej, niż zwierzę, u które go tej poprzedzającej gorączki nie wywołamy. Widocznie więc taka zwyżka temperatury jest jednym z środków, którymi rozporządza arsenał organizmu dla walki z bakterjami i to jednym z środków skutecznych, ale na czem działanie jego polega, tego dotychczas nie wiemy. Jedni twierdzą, że wpływ ten tłumaczyć sobie należy utrudnieniem wzrostu i rozmnażania się drobnoustrojów, które przystosowane są tylko do normalnej temperatury organizmu ludzkiego i wyższej temperatury nie znoszą. Inni natomiast sądzą, że przy zwyżce temperatury przychodzi równocześnie do intensywniejszego wytwarzania ciał ochronnych przeciwko jadom zakaźnym, za czem zdaje się również przemawiać eksperyment.

Jakkolwiek jest, wszystko to wpłynęło, jak powyżej rzekliśmy, na poglądy lekarzy w ten sposób, że dziś nie zwalcza się już każdej bezwarunkowo zwyżki ciepłoty, a tylko przeciwdziała się od czasu do czasu pewnym towarzyszącym jej objawom ujemnym. Jeśli mianowicie gorączka osiąga rozmiary zbyt wysokie, względnie trwa zbyt długo, to może pociągnąć za sobą przyśpieszoną akcję serca, duszność, bóle głowy, utratę przytomności, a więc objawy niemiłe, a nawet czasami i groźne dla chorego. Takie objawy oczywiście muszą być zwalczane i tutaj lekarz ucieka się do pomocy środków przeciwgorączkowych, ale, jak widzieliśmy poprzednio, chodzi tu raczej o działanie uspakajające, niż obniżenie temperatury, która sama przez się nie jest objawem szkodliwym.

Odpowiedzi redakcji

ZATROSKANA ANETKA: Z opisu Pani absolutnie nic możemy wnioskować, co jest przyczyną tego zgrubienia ani tem mniej radzić, jak je należy leczyć. Oglądnięcie i zbadanie jest konieczne. ŻYDÓWKA: Nie. Cholekinaza niema nic wspólnego z tem cierpieniem i nie wpływa nań zupełnie. EGZAMIN PAŃSTWOWY: Niech Panu lekarz zaordynuje 1 gram bromu w proszku. MŁODA Z NOWEGO SĄCZA: Maść z ichtyolem i kamforą. Można też spróbować galwanizacji nosa. PSYCHE: Wymaga zbadania .DARJUSZ II: 1) i 2) Zakraplać krople cynkowe. 3) Najlepiej nie 4) Czytanie w pozycji leżącej w ogóle jest niekorzystne dla wzroku. 5) Po goleniu. 6) Tylko miejsca golone. 7) Posmarować. 8) i 9) Wcierać kilka razy dziennie w ręce puder z tannoformem. SZOSZANAT AMOKIM: W drugiej połowie ciąży szkodliwe. PIĘKNA HELENA: 1) Niech Pani lekarz zaordynuje „Haemostan“ (3 razy dziennie po 2 pastylki w czasie perjodu). 2) Sprawa nerwowa, na którą nic znamy rady. L. K. Z P.: 1) Najlepiej utlenić je perhydrolem w maści i szurować przy myciu pumeksem, a staną się wątłe i mało widoczne. 2) Patrz „Młoda z Nowego Sącza“. SMUKŁA BRUNETKA: Smarować na noc twarz 5—10 proc. maścią ichtyolową. IRMA, CZYTELNICZKA: 1) Do wody, w której się myje włosy dodawać szczyptę sody. Myć włosy dość często (raz na tydzień). 2) I owszem, jeżeli tłustość jest następstwem cierpienia skóry głowy tzw. suchego łojotoku. 3) Wcierać codziennie spirytus salicylowy i — o ile może — naświetlać lampą kwarcową. RÓŻYCZKA R. Rozszerzone żyłki na twarzy usunie Pani najlepiej elektrolizą lekarz- kosmetyk. Co do liszajów — to nie można radzić, nie widząc ich. TROSKLIWA MAMUSIA: W trzecim roku życia dziecko powinno już jeść to, co dorośli, tylko potrawy, zwłaszcza mięso, powinny mu być podawane w formie miękkiej papkowatej, bo dziecko nie umie jeszcze odpowiednio i dokładnie żuć. Aby uniknąć przekarmienia, należy przyzwyczajać dziecko w tym wieku do przyjmowania pokarmów tylko 3 razy dziennie. DOBRUSKA: Przepłukiwać nos wodą borową kilka razy dziennie zakraplać adrenalinę. ENERGICZNA DZIEWCZYNKA: 1) Patrz „Irma czytelniczka“ p. 1. 2) Patrz „L. K. z P.“ p. 1. 3) Myć twarz ciepłą wodą i mydłem, w ciągu dnia kilka razy „białą“, apteczną benzyną, a potem przypudrować. Na pryszcze wieczorem maść siarczana. CHŁOPCZYK Z KALWARJI: Nie możemy Panu nic poradzić, nie widząc dziecka ani tych ruchów, o których Pan wspomina. SILNA WOLA- BEN JEHUDA: Jest to tzw. „trądzik“, cierpienie nie mające nic wspólnego z życiem płciowem. Proszę się zastosować do rad udzielonych „Energicznej dziewczynce“ p. 3. Ponadto wieczorem przed nasmarowaniem maści parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych wągrów. STAŁA CZYTELN. „N. DZ.“ 20-LETNIA R. S.: 1) Smarować maścią z ichtyolem i kamforą. 2) Kąpać nogi w słonej wodzie i masować. 3) Dużo ruchu, gimnastyki. Jeść jaknajmniej potraw mącznych i słodkich, niewiele tłuszczów, nie pić płynów w czasie obiadu. A. Z. KRZESZOWICE: 1) Patrz rady, udzielone „Irmie, czytelniczce“. 2) Patrz „Energiczna dziewczynka“ p. 3. 3) Okłady z wody borowej. 4) W lżejszych wypadkach wystarcza dobrze dopasowane suspensorjum, w cięższych wskazany zabieg operacyjny. Dostanie Pan bez recepty. STAŁY ABONENT Z R.: 1) Patrz „Młoda z N. Sącza“. 2) Przeciw zmarszczkom masaż; liszaje trzeba wpierw widzieć. 3) Co do rąk — również maść z ichtyolem i kamforą. 4) Masaż 15—20 minut dziennie przy pomocy talku. Wygodne, ciepłe obuwie i pończochy. CZERWONY NOS: 1) 2) i 3) Patrz „Młoda z N. Sącza“. 4) Houbigant, Kaloderma lub Miraculum. ABONENTKA N. N.: 1) Zwilżać daną okolicę wodnym lub spirytusowym roztworem formaliny (za receptą lekarską). 2) Najlepiej, bo bez śladu i raz na zawsze usunie je Pani lekarz- kosmetyk elektrolitycznie. 3) Tylko farba. WDZIĘCZNA ELA, BOCHNIA: 1) Co do wypadania włosów — patrz „Irma czytelniczka“ p. 3. Przeciw siwiźnie - farba. 2) Patrz „Silna wola Ben Jehuda“. Środka, któryby je usunął raz na zawsze, nie znamy. SAPHO 5: 1) Nie możemy zalecać, ponieważ nie znamy składu chemicznego tego kremu ani też mydła. 2) Po jedzeniu położyć się na plecy i przez 10—15 minut wykonywać głębokie wdechy i wydechy. 3) Niedojrzałych nie można wyciskać. 4) Niebezpiecznie, bo można dostać zakażenia krwi. 15-LETNI SHERLOCK HOLMES: Patrz „Irma. czytelniczka“ p. 3. CHŁOPCZYNA B. R.: Jest to jeden z rzadkich wypadków przedwczesnej pobudliwości płciowej. Nic tu nie można zaradzić, ale też stan ten nie grozi dziecku żadnem niebezpieczeństwem. LULA Z KRAKOWA: Najracjonalniejsze byłoby operacyjne usunięcie wyrostka robaczkowego. Jeżeli to z jakichkolwiek przyczyn niemożliwe w takim razie kompresy wysychające albo nagrzewanie gorącem powietrzem. Oczywiście jak najmniej ruchów. SŁUCHACZ PRAW: Nie trzeba rzeczy brać zbyt tragicznie. Cierpienie, które Panu dolega, nie jest tak rzadkie, jak się Panu wydaje. Najczęściej, występuje na tle wzmożonej pobudliwości nerwowej, dlatego konsultację neurologa uważamy za wskazaną. Może zażywanie atropiny uwolni Pana od tej dolegliwości. NIESZCZĘŚLIWA-MATKA L. N. S.: Szczegółowej porady — nie badając dzieci — udzielić Pani nie możemy. W każdym razie lampa kwarcowa może im tylko dobrze zrobić. Na ulicę w dni wilgotne, mgliste lub deszczowe, wychodzić nie powinny. STELA: 1) Wcierać w wilgotne po umyciu ręce alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. 2) Ciepłe kąpiele, mydło siarczane; po kąpieli krem lanolinowy. 3) Patrz „Abonentka N. N.“ p. 2. P. K. K.: 1) Patrz „L. K. z P.“ p. 1. 2) Patrz „Młoda z N. Sącza“. CZYTELNICZKA Z KRAKOWA: Patrz „L. K. z P.“ p. 1. WDZIĘCZNA: 1) Spowodowane prawdopodobnie katarem spojówek. 2) Brylantyny. 3) Jest to objaw najczęściej nerwowości; środka przeciw temu nie znamy. DZIDZIUŚ: Smarować maścią z perhydrolem i kilka razy dziennie zwilżać spirytusem z ¼% sublimatu. L. P. Z W.: 1) Objaw zupełnie nieszkodliwy. Wcierać codziennie spirytus salicylowy. 2) Nie szkodzi. TROSKLIWA MATKA: 1) Od 7-go miesiąca 4 razy dziennie mleko, raz dziennie, na obiad, grysik na wodzie. Pod koniec 1-go roku można do grysiku dodawać kilka łyżeczek dobrze roztartej jarzyny. 2) Nie jeszcze. 3) Obojętne. 4) Tapioka francuska, w opakowaniu oryginalnem jest lepsza. 5) Wymaga zbadania. 6) Po 9 miesiącach przyzwyczajać dziecko stopniowo do sztucznego pożywienia. DZIECI Z PIKULIC: Bez zbadania nie można radzić. CZARNY PIEROT: 1) Patrz „Silna wola Ben Jehuda“. 2) Patrz „Irma, czytelniczka“ p. 3.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.).

ZGRZYTY.

Uczyli policjanci...

(Z Powiastek stołecznych)

Uczyli policjanci
Jak chodzić, w Warszawie,
Na ulicy ministra
Napotkali prawie.

Policjo! Z ministrami
Co czynisz — nie wiedzieć —
Obecnych — uczysz chodzić,
Byłych naucz — siedzieć.

Koren.

Wiadomości z kraju

List z Przemyśla

O naszym p. metrykarzu. — Z „Juwalu“.

(Kor. wł.). Przemyśl, 1 grudnia.

Już kilkarotnie mieliśmy sposobność oświetlić działalność tutejszego metrykarza p. Dra Rosenzweiga. W poprzednich korespondencjach wykazywaliśmy, jak ten pan w niemożliwy sposób szykanował strony, bądź przy wpisywaniu imion noworodków, bądź przy wydawaniu zaświadczeń dla ubogiej dziatwy szkolnej, aż miarodajne czynniki wkroczyć musiały i dały p. metrykarzowi lekcję, jakie na nim ciążą obowiązki i jak strony załatwiać należy. Ale nie na tem koniec. Do bukietu działalności tego pana przychodzi jeszcze jeden kwiatuszek. W myśl obowiązującej u nas ustawy cywilnej małżeństwo przychodzi do skutku przez godny objaw woli stron, — u Żydów — wyrażony wobec rabina jako urzędowego świadka i 2 świadków. Rabin akt zaślubin wciąga do księgi ślubów a urzędowy odpis przesyła metrykarzowi, który obowiązanym jest wpisać go do swej księgi zaślubin. Wciągnięciem aktu zaślubin do księgi zaślubin kończy się działalność urzędowa metrykarza. W Przemyślu jednakowoż wytworzył się od lat abusus że przyjęcie oświadczenia woli na zawarcie małżeństwa przez oblubieńców ze strony rabina wyprzedzało przedłożenie przez tychże sporządzonego z nimi u metrykarza tzw. protokółu przedsięwziętego z nowożeńcami. Jak długo koszta sporządzenia tego protokółu były minimalne, czcigodny nasz rabin zwyczaj ten tolerował. Ale metrykarz nie zadawalał się tak skromną opłatą. Postanowił z aktu przezeń sporządzonego i zupełnie przez ustawę nie wymaganego zrobić intratny interes. Za wypełnienie jednego blankietu ustanowił sobie taryfę 30 zł., którą wedle upodobania podwyższał, a rzadko łzami petentów powodowany „łaskawie“ zniżał. Z powodu mnożących się zażaleń na metrykarza sędziwy rabin tutejszy p. Gedalje Schmelkes postanowił kres położyć temu ohydnemu wyzyskowi. Stojąc ściśle na stanowisku ustawy, kancelarja rabinacka sporządza odtąd bezpłatnie powyższy protokół, zaopatrzony we wszelkie daty, na podstawie których urząd metrykalny może zgodnie z wymogami instrukcji metrykalnej prawdziwość zapodań skontrolować. W ten sposób istna plaga dla stron w postaci jakiegoś podatku pogłównego niczem nieuzasadnionego — została przez wielce zasłużonego tutejszego rabina raz na zawsze usunięta. Równocześnie do wiadomości ogółu podajemy skierowane do tut. metrykarza pismo Starostwa L. 23089/1569 z 30. III. 1925, w którem uregulowane są czynności prowadzącego urząd metrykalny i opłaty za dokonywanie tychże. Są one następujące: wpis przypadku urodzin i śmierci 3 zł., wystawienie metryki urodzin lub śmierci 4 zł., wystawienie metryki ślubu lub wykazu familijnego 8 zł. Dla ubogich wystawiać ma metrykarz bezpłatnie poświadczenia metrykalne. Przestrzeganie powyższych przepisów wymaga pismo Starostwa pod rygorem usunięcia zarządu. Sądzimy że po tem wszystkiem, p. metrykarz swą skromną działalność zrewiduje i nie da więcej powodu byśmy go pouczali o traktowaniu stron i o jego obowiązkach urzędowych.

* * *

Żyd. Tow. dram.- muzyczne „Juwal“ wystawiło ostatnio dwa razy komedję Gottesfelda pt. „Gewalt wen starbt er“! Komedja, będąca ciętą satyrą na dotychczasowy teatr żydowski, skrzy się mnóstwem scen komicznych spotęgowanych doskonałymi pomysłami reżyserskimi p. Dr. L. Landaua. Wykorzystał on bezlitośnie każdy moment, by słabe strony starych teatrów żydowskich uwypuklić i plastycznie przedstawić. Zespół „Juwalu“ odegrał komedję całkiem gładko, — wywołując na widowni salwy śmiechu zwłaszcza w ostatnich odsłonach. — Prym wodził doskonały pod każdym względem p. Bernanke. Wiernie sekundowali mu p. Dr. Weintraub jako dramaturg, p. Distlerówna jego żona, p. Strudler sekretarz niepiśmiennego dyrektora i pni Pillersdorf jego żona. W epizodycznych rolach pp. Bäckermann Pillersdorf, Ries i Lichtbach bez zarzutu.

—o§o—

Wybór burmistrza i wiceburmistrza m. Tarnowa

Dr Kryplewski wybrany burmistrzem, Dr Mütz — wiceburmistrzem.

Tarnów, 1 grudnia.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto rezygnację p. Rypuszyńskiego z burmistrzostwa, oraz usunięto p. Rypuszyńskiego — ponieważ dobrowolnie nie chciał zrezygnować — z godności asesora. Następnie przyjęto rezygnację wiceburmistrza Dra Mütza i asesorów. Po dłuższem porozumieniu się, uchwalono uzupełnić Radę przez kooptację, poczem kooptowano z I. Koła pp. dr Juljana Kryplewskiego i Józefa Jakubowskiego, z II. Koła: pp. Hermana Józefa i dr Zygmunta Silbigera, a z III. Koła: pp. Pikula Jana, Żarka Stanisława, Borgenichta Leona i dr Schenkla Wolfa.

Na dzisiejszem zaś posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory. Prawie że jednogłośnie na 43 głosujących został wybrany burmistrzem adwokat dr Juljusz Kryplewski wiceburmistrzem zaś 35 głosami adwokat dr Herman Mütz.

Jako asesorowie weszli pp. Bialik, Michalski Stanisław, Ciołkosz Kasper, Silberpfennig Szaja, Margulies Artur, Jakubowski Józef i Lewicki Antoni. Asesorem płatnym został p. Ciołkosz, zaś zastępcą burmistrza na wypadek nieobecności wiceburmistrza p. Jakubowski.

Oświadczenie Zrzeszenia Lekarzy Rzp. Pol. w „sprawie trupów“

Zarząd Zrzeszenia Lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie wydał w sprawie zatargu o trupy żydowskie dla celów anatomicznych na uniwersytecie warszawskim — następujące oświadczenie, które zostało jednocześnie przesłane Ministerstwu W. R. i O. P. odnośnym władzom: Ł--Ł Ł Ł

„Uchwała Senatu Uniwersytetu Warszawskiego w związku z zatargiem o dostarczenie zwłok żydowskich dla Instytutu Anatomicznego uniemożliwia studja lekarskie młodzieży żydowskiej i jednocześnie sankcjonuje antysemickie wybryki pewnych odłamów młodzieży chrześcijańskiej; wobec tego nasunąć musi smutne refleksje, że poza istotą sprawy kryje się jeszcze coś, co ma wyraźne podłoże walki politycznej, skierowanej przeciwko studentom Żydom.

W sprawach, gdzie idzie o wiedzę i czystą naukę, nie powinno być miejsca na uprawianie polityki. Student, przyjęty na wydział lekarski, bez względu na wyznanie i narodowość musi otrzymać wszystko czego wymaga zdobycie wiedzy, bo od tego, czy on będzie dobrym czy złym lekarzem, będzie zależało zdrowie, a nawet życie przyszłych jego pacjentów bez różnicy wyznania. Obowiązkiem uczelni jest dostarczenie studentowi wszystkich środków, niezbędnych do osiągnięcia wiedzy. On ich zdobywać, troszczyć się o ich pozyskanie nie powinien i nie ma żadnego obowiązku. Dziś żąda się trupa, jutro mikroskopu, potem może dostarczenia chorych do klinik itd! Są to rzeczy na całym świecie nieznane!

Zrzeszenie Lekarzy Rz. P. obejmujące około 500 lekarzy Żydów i dbające o wysoki poziom naukowy przyszłych lekarzy Żydów, nie może się pogodzić z faktem, że wobec zarządzenia Senatu Uniwersytetu Warszawskiego, studenci Żydzi zostali ograniczeni w możności zdobywania wiedzy lekarskiej — gorąco protestuje przeciwko ograniczeniom studentów Żydów i wierzy, że będą one wkrótce cofnięte.

Zrzeszenie Lekarzy Rz. P. podejmuje jednocześnie wraz z innemi organizacjami żydowskiemi walkę z temi odłamami społeczeństwa żydowskiego, które dla tych lub innych względów opierają się oddawaniu bezdomnych zwłok żydowskich na użytek studjów lekarskich — i ma nadzieję, że sprawa ta zostanie pomyślnie załatwiona. Dzisiaj jednak żądamy otwarcia prosektorjum dla wszystkich studentów i równomiernego podziału trupów pomiędzy medyków bez różnicy wyznania“.

* * *

„SPRAWA TRUPÓW“ WE WILNIE. Wileńskie władze uniwersyteckie nadesłały do szpitala żydowskiego list z doniesieniem, że należy oddawać bezdomne zwłoki do prosektorjum, by studenci żydowscy mogli spokojnie pracować. W związku z tem odbyła się w gminie wileńskiej narada między rabinatem, lekarzami żydowskimi i medykami. Dotąd nie powzięto żadnej uchwały w tej sprawie.

TYMCZASOWYM NASTĘPCĄ P. GAYCZAKA na stanowisku podsekretarza stanu w Min. Oświaty jest dyrektor dep. szkół powszechnych p. Żłobicki. P. Gayczak przeniesiony został w stan spoczynku.

ORGANIZACJA SJONISTYCZNEGO MIESZCZAŃSTWA. Przed kilku miesiącami powstała w Warszawie nowa organizacja „Bnej Zion“, której celem jest popieranie kolonizacji mieszczańskiej w Palestynie, zwalczanie partyjnictwa w łonie organizacji i powrót do dawnych tradycyj w pracy organizacyjnej. Onegdaj odbył się wiec tej organizacji. Na wiecu w bardzo ostry sposób krytykowano czołowe osobistości sjonizmu w Polsce i zaznaczono opozycyjny stosunek do kierownictwa sjonistycznego za niepopieranie czwartej alji. Wiec przyjął odpowiednie rezolucje.

GIMNAZJUM JIDYSZYSTYCZNE W WARSZAWIE. Z inicjatywy jidyszystycznej „Szul- organizacji“ ma powstać pierwsze gimnazjum z językiem wykładowym żydowskim w Warszawie. Dotąd istnieją 3 średnie zakłady naukowe tego typu w Polsce, a to: w Wilnie, Święcianach i w Białymstoku. Zebranie, odbyte dla założenia gimnazjum żydowskiego w Warszawie powołało do życia „Komitet dla zorganizowania żydowskiego szkolnictwa średniego“ i organizuje zbiórkę w sumie 50,000 zł.

ZJAZD LITERATÓW I DZIENNIKARZY ŻYDOWSKICH. W dniu 19 grudnia br. rozpoczyna się w Wilnie zjazd dziennikarzy i literatów żydowskich. Na zjeździe omówioną ma być obecna sytuacja prasy żydowskiej w Polsce, kwestja bezrobocia oraz sprawa utworzenia Żydowskiego Biura Prasowego w Polsce.

NOWY ORGAN „KLUBU PRACY“ W WARSZAWIE. Redakcję półurzędowej „Epoki“ objąć ma podobno poseł Kościałkowski (Partja Pracy). W wypadku tym dziennik ten zmieniłby swój charakter urzędowy i przekształcił się w pismo prywatne, popołudniowe. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

DONIOSŁE PROCESY KUPIECKIE. W sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczną się 5 bm. procesy wytoczone przez rząd francuski łódzkim firmom jak: Abudow i Sapir, b-cia Koleng i szereg innych. Procesy te mieć będą dla kupiectwa doniosłe precedentalne znaczenie. Skargi opierają się na przedwojennych zobowiązaniach wekslowych, poczynionych przez wymienione firmy. Chodzi o weksle, oddane swego czasu w depozyt, z wystawienia banków i firm łódzkich. Obecnie rząd francuski wystąpił z żądaniem zapłacenia tych sum.

Z POCZTY. Otwarto i oddano do użytku publiczności centralę telefoniczną z rozmównicą publiczną w Czarnej koło Pilzna i Zassowie (powiat Pilzno) oraz w Grabinach (powiat Ropczyce).

Z Towarzystwa Przyjaciół Uniw. H. w J rozolimie
(Oddział krakowski.)

Dnia 20 bm. odbyło się walne zebranie oddziału krakowskiego Tow. Przyjaciół U. H. w sali „Solidarności". Prezes dr. A. Süsser przedstawił w zarysie rozwój prac dookoła rozszerzenia U. H. w Jerozolimie i działalność towarzystw Przyj. U. H. z szczególnem uwzględnieniem centrali warszawskiej i oddziału krakowskiego. Praca Towarzystwa szła w dwóch kierunkach: werbowanie stałych członków Towarzystwa i zbiórka książek dla Bibljoteki Narodowej. Ilość członków Tow. wynosi dziś w samym Krakowie przeszło 350. Z uzyskanych wkładek członkowskich przekazano do Warszawy dotąd Zł 5,000, nadto przeszło 1000 tomów, skatalogowanych i oprawionych o większej wartości naukowej dla Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie, w czem główna była zasługa błp. prof. dra Rosenmanna. Nadto zorganizowano Komitety na prowincji w Dębicy, Nowym Sączu, Krzeszowicach, Jaśle, Bochni, Wadowicach i Chrzanowie. Komitety w Bielsku i Rzeszowie powstałe z inicjatywy oddziału krakowskiego są dziś w bezpośrednim kontakcie z Warszawą. Dla spopularyzowania idei U. H. urządzono w tym okresie odczyt prof. Fodora, kierownika instytutu chem. U. H.

W dyskusji podczas walnego zebrania zgodne było zdanie wszystkich, że dalsza akcja uzależniona jest w wielkiej mierze od osobistej propagandy dotychczasowych członków w gronie znajomych przez zyskanie deklarantów i od informowania chętnych do ofiarowania książek na rzecz Bibljoteki Narodowej. Wśród członków nie śmie zabraknąć przedewszystkiem żadnego inteligenta żydowskiego.

Walne zebranie uchwaliło podziękowanie prezesowi drowi Süsserowi za energiczne kierownictwo, pannie M. Hofsteterówn̨ej za dzielną współpracę przy zbiórce książek, oraz mgr. L. Salpetrowi za zorganizowanie prowincji. Nadto uchwaliło walne zebranie złożyć podziękowanie redakcji „Now. Dziennika" za bezinteresowne informowanie opinji o działalności Towarzystwa Przyjaciół UH i propagowanie jej idei.

Do nowo-wybranego wydziału weszli: jako prezes dr. Albert Süsser, jako wiceprezes dr. Feldblum, członkowie wydziału pp: dr. Blattberg, Brettholz, dr. Hofmann, Hofsteterówna abs. fil., dr. Soldinger. Komisja Kontr. pp: dr. Bulwa, Schleichkorn, dr. Rosenfeld. Sąd polubowny: dr. Apte, dr. Kaufmann, mgr. Salpeter.

KRONIKA

Wschód słońca	Grudzień	Zachód słońca
7 m. 19	2 Czwartek 26 Kislew 5687	19 m. 29

W sprawie uzyskania doktoratu przez magistrów
oraz odroczenia służby wojskowej

Poseł Heller wystosował do p. Ministra W. R. i O. P. następujące pismo:

Nie chcąc posługiwać się formalnymi środkami parlamentarnymi pozwalam sobie na tej drodze prosić uprzejmie o łaskawe informacje w następujących sprawach:

1) Czy Ministerstwo już wydało wzgl. kiedy zamierza wydać rozporz. wykonawcze do ustawy z 14/9 1926 Dz. U. Rz. P. 98 poz. 536 w sprawie uzyskania doktoratu praw przez magistrów.

2) Czy Ministerstwo nie uważa za wskazane wpłynąć na Minist. Spr. Wojskowych względnie Minist. Spr. Wewnętrznych w kierunku odroczenia służby wojskowej dla poborowych, którzy jeszcze nie przekroczyli przepisanego wieku 24 lat, ale nie będąc już zwyczajnymi słuchaczami uniwersytetów będą chcieli w myśl powyżej cytowanej ustawy przygotować się do uzyskania doktoratu i w tym celu będą reflektowali na tz. dyplomowe odroczenie służby wojskowej.

Groźba braku węgla w Krakowie z powodu minimalnego przydziału wagonów

Na miesiąc grudzień br. przydzieliła ekspozytura państwowego urzędu węglowego w Katowicach tylko 2 wagony dziennie na wysyłkę węgla dla Krakowa z kopalń jaworznickich. Takisam przydział otrzymał magistrat miasta Lwowa, podczas gdy dla m. Warszawy przyznano z kopalń jaworznickich 20 wagonów dziennie.

Tak szczupły przydział wagonów jest krzywdzący dla Krakowa i Lwowa już choćby z tego powodu, że oba te miasta posiadają większość akcyj kopalń jaworznickich. Zwłaszcza dla Krakowa przydział zaledwie 2 wagonów dziennie nie stoi w żadnym stosunku do zapotrzebowania, gdyż dla użytku samych zakładów i szkół miejskich potrzeba dziennie 100 ton węgla. Brak węgla w składach na Warszawskiem wywoła w najbliższych dniach wprost katastrofalne następstwa, gdyż miejskie szkoły, szpital epidemiczny, zakłady, urzędy miejskie itd. znajdą się wobec groźby zamknięcia z powodu braku opału.

Prezydjum m. Krakowa interwenjowało wczoraj u prezesa dyrekcji kolei inż. Barwicza, a nadto wysłało alarmujące depesze do wicepremjera Bartla, ministra komunikacji, ministra spraw wewn., oraz do ekspozytury państwowego urzędu węglowego w Katowicach, dysponującego wagonami w zagłębiu węglowem.

Zmniejszenie kwoty dla imigrantów

Urząd emigracyjny w Warszawie donosi, że w Ameryce panuje tendencja w kierunku zmniejszenia kwoty dla emigrantów z różnych krajów. Projekt taki wypłynął ostatnio w amerykańskich sferach rządowych, i niema pewności, czy nie zostanie przyjęty już w najbliższym czasie. Zmniejszenie kwoty ma nastąpić w ten sposób, że wolno będzie emigrować 50 proc. z obecnej kwoty.

Widoki i możliwości emigracji do Urugwaju

Z Montevideo donoszą „Emigdirektowi", że istnieje tam możność zatrudnienia znacznej liczby emigrantów żydowskich przy robotach rolnych, lecz winno być uruchomione biuro pośrednictwa pracy. Emigdirekt" wysłał już swego pełnomocnika dla uruchomienia tej placówki. Podług ostatnich wiadomości przybywa do Urugwaju co miesiąc około 150 imigrantów-Żydów. „Emigdirekt" zajmuje się obecnie znalezieniem zatrudnienia dla tych emigrantów w całym kraju, aby uniknąć ich skupienia w Montevideo. W ten tylko sposób emigracja będzie mogła mieć charakter ciągły.

Adres Emigdirektu: Centrala Tow. Emigracyjnego. Muranowska 34).

—§o—

— **KSIĘGA JUBILEUSZOWA Ż. F. N.** ma być świadectwem poczucia obowiązku wobec Ojczyzny! Niechaj w Tygodniu Jubileuszowym nie zabraknie nazwiska ani jednego Żyda w księdze pamiątkowej Keren Kajemeth.

— **WOJEWODA KRAKOWSKI P. DAROWSKI** wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy.

— **REFERAT PRASOWY W WOJEWÓDZTWIE — ZNIESIONY.** Z dniem wczorajszym został zlikwidowany referat prasowy w województwie krakowskiem. Województwo tłumaczy tę likwidację reorganizacją rzeczową i personalną władz i urzędów administracji ogólnej w województwie krakowskiem. Zaznaczyć należy, że referat ten figurował przy wydziale bezpieczeństwa od chwili kreowania województwa i spełniał ważne zadania utrzymywania kontaktu między władzą administracyjną a prasą miejscową.

— **MIANOWANIE DYREKTORA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ.** Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dotychczasowego dyrektora bibljoteki uniwersyteckiej w Poznaniu, p. Kunzego, dyrektorem Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie.

— **MINISTER ROLNICTWA NA OTWARCIU WYSTAWY DROBIU.** Na otwarcie IV-ej wystawy drobiu, gołębi itd., które nastąpi dnia 5 bm. o godzinie 11 przed południem, zapowiedział swój przyjazd minister rolnictwa i dóbr państwowych Stanisław Niezabytowski. Panu ministrowi towarzyszyć będzie kilku naczelników departamentów i delegaci centralnego Twa Rolniczego. Gości podejmować będzie prócz miejscowej reprezentacji rządu i miasta, Małopolskie Two Rolnicze i komitet wystawy.

— **O TRZYNASTĄ PENSJĘ DLA URZĘDNIKÓW MAGISTRATU.** Tow. urzędników magistratu krakowskiego wniosło podanie do prezydjum miasta i Rady miejskiej o przyznanie urzędnikom miejskim dodatku drożyźnianego w formie trzynastej pensji.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji V i VI Rady miasta, na którem po załatwieniu spraw przyjęcia do gminy m. Krakowa przyjęto do wiadomości i uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej sprawozdanie z działalności wydziału V i VI magistratu za czas od 1 lipca 1924 do 30 czerwca br. Nadto uchwalono przedłożyć Radzie miasta wniosek w sprawie przerzutu dla działu X wydatków i dochodów budżetu na rok 1925.

— **ZAMKNIĘCIE SZKOŁY ROLNICZEJ W CZERNICHOWIE.** Z dniem 27 listopada zamknięta została szkoła rolnicza w Czernichowie, i jej uczniów rozpuszczono do domów. Ponowne otwarcie szkoły nastąpi d. 7 bm. po konferencji z rodzinami, która to konferencja wyznaczona została na 6 bm.

Powodem zamknięcia szkoły miała być groźba strajku studentów na tle zatargu między dyrekcją a delegacją studentów. Delegacja owa udała się w ubiegłym tygodniu do dyrekcji w sprawie poprawy wiktu w internacie. Dyrekcja przyrzekła sprawę zbadać, jednak relegowała sześciu uczestników tej delegacji. Wówczas inni uczniowie ujęli się za wydalonymi i zagrozili strajkiem w razie nie przyjęcia z powrotem ich kolegów. Wówczas nakazano wszystkim uczniom bezzwłocznie opuścić zakład. Studentów zawiadomiono, iż o przyszłem ich przyjęciu zadecyduje konferencja nauczycielska.

— **KURS LAKIERNICZY** rozpocznie się w Muzeum przemysłowem w Krakowie ul. Smoleńska 9. dnia 3go bm. Dodatkowe zapisy do 7 bm. włącznie. Informacji udziela dyrekcja muzeum i instytutu codziennie od godz. 9—2.

— **KTO I GDZIE ZOSTAŁ OKRADZIONY.** Ludwik Wandycz zam. ul. Sławkowska l. 24 zgłosił, że dnia 30 ub. m. skradziono mu z zamkniętego mieszkania garderobę wartości 404 zł. — Raźny Jan, zam. w Pleszowie zgłosił że skradziono mu z wozu przy ul. Garncarskiej kożuch. — Niedopytalski Józef zgłosił, że ubiegłej nocy podczas drzemki na plantach skradziono mu z kieszeni palta portfel z kwotą 35 zł idokumentami osob. — Dnia 30 listopada br. w poczekalni oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza skradziono przebywającemu tam Tomaszowi Łobodzie gospodarzowi z Tropiszy pow. Miechów z kieszeni marynarki kwotę 95 zł. oraz Władysławowi Skibie gospodarzowi z gminy Celemiu pow. Kielce kwotę 70 zł. — Izaak Steiner zam. przy ul. Estery l. 13 zgłosił, że dnia 29 ub. m. skradziono mu z zamkniętego strychu bieliznę wartości 200 zł.

—o§o—

Dalsze uroczystości jubileuszowe Ż. F. N.

Z ramienia centrali Keren Kajemeth w Krakowie przemawiać będą na wieczorkach jubileuszowych następujący referenci:

Strzyżów: 5 bm. Dr Koretz
Dukla: 5 bm. Dr Gross
Rzeszów: 8 bm. Dr Schwarzbart
Nowy Targ: 8 bm. Ch. Neiger
Zakopane: 12 bm. Dr Feldschuh

—o-§-o—

— **NA FUNDUSZ BŁP. DRA HAMMERSCHLAGA** złożyła p. Dr Antonina Kragenówna 10 zł.

—o §-o—

— **ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE KOMUNIKUJE:** Dodatkowe wpisy na nowo utworzone (podzielone) kursa pań, które ćwiczą od 7'30—8'30 i od 8'30—9'30 we wtorki i czwartki przyjmuje się do dnia 15 bm. w lokalu Żyd. Tow. gimn. Skawińska 2 od 6—9.

— ŻYD. KLUB TOWARZYSKI W PODGÓRZU (Lwowska 15 a) urządza w niedzielę 5 bm. o godz. 7 wiecz. „Wieczór Chanukowy" ze współudziałem p. Dra I. Schwarzbarta i artystów Teatru Żyd.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we czwartek „Rewja Artystyczna", na której powtórzony będzie program pierwszej rewji. Udział bierze cały zespół artyst. pod kierunkiem p. Jonasa Turkowa. Dochód z przedstawienia idzie na cel „Eksternatu najbiedniejszej dziatwy żydowskiej w Krakowie".

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i następne dni tygodnia „Akropolis" Wyspiańskiego. Publiczność przyjmuje owacyjnie wszystkich wykonawców z dyr. Nowakowskim i reż. Sosnowskim na czele, nie szczędząc gorących oznak uznania dla artystycznych wysiłków całego personalu.

— MUZYKA LUKSUSEM? I u nas kult muzyki nie powinien być luksusem! Przecież dziś już po cenach bardzo przystępnych dla szerszej publiczności — można nabyć doborowy fortepjan lub pianino w najstarszym składzie fortepjanów, w firmie Wł. Boloński (Z. Raba nast.) Kraków Rynek Gł. 34. Pałac Spiski. 785

— „ŻYDÓWKA" I „AIDA" W STARYM TEATRZE. W sobotę, dnia 4 bm. wykonają znakomici artyści: Janina Korolewicz Waydowa, Marceli Sowilski i Aleksander Michałowski słynną operę „Żydówkę", w niedzielę zaś 5 bm. głośną operę „Aidę".

— PROGRAM „CZARNEJ KAWY" Syndykatu dziennikarzy krakowskich która odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 5 w sali restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim, zapowiada się bardzo interesująco. Na program ostatniego podwieczorku złożyły się koncert znakomitego tercetu pp.: Schüsla (skrzypce), A. Sinkowa (wiolonczela) i Pewznera (fortepjan) oraz solowe występy Schüssera (skrzypce), prof. A. Sinkowa (wiolonczela i piła), dalej występy utalentowanych artystów, pp. M. Senowskiej, M. Senowskiego i R. Jaglarza. Nadto w wieczorze wziął udział art. śpiewak Wł. Purchla. Zakończył program Zbyszko Lechański, malutki tancerz.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)

Czwartek: g. 8·30 „Rewja artystyczna".
Piątek: Teatr zamknięty.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Czwartek: „Akropolis".
Piątek: „Akropolis"

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Czwartek: „Orłow".
Piątek: „Orłow".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

BAGATELA: „Najukochańsza żona maharadży".
NOWOŚCI: „Granica w płomieniach".
PROMIEŃ: „Kraj tysiąca radości".
REDUTA: „W kanałach Paryża" i komedja „Frunający samochód".
SZTUKA: „Faust".
UCIECHA i WARSZAWA: „Kurjer carski" (Iwan Możżuchin, Natalja Kowanko).

Ze sportu

WALNE ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ŻKS. „MAKKABI", odbyło się w ubiegłą niedzielę przy udziale około 60 członków. Po złożeniu sprawozdania przez kierownika p. Perlmuttera udzielono ustępującemu Zarządowi votum zaufania i wybrano nowy Wydział, w skład którego weszli: Kierownik p. W. Perlmutter, zast. kier. p. S. Dawid, sekretarz p. A. Beckmann, zast. sekretarza p. G. Schneider, członkowie pp. M. Mandelbaum J. Goldmann, Dr J. Weiss L. Bertel, H. Apsel. Nadto uchwalono podziękować p. Drowi D. Gottliebowi za bezinteresowne leczenie graczy, oraz p. H. Tepperowi za bezinteresowne prowadzenie gimnastyki.

Z sali sądowej.

OFICJAŁ SĄDOWY SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE

Wczoraj stawał przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym Franciszek Kaszycki (lat 47), oficjał sądowy, oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia. Obwiniony, pracując w krakowskim sądzie powiatowym cywilnym w oddziale egzekucyjnym, ściągał od stron egzekwowanych różne kwoty pieniężne, które zatrzymywał sobie, zamiast złożyć je do księgi pieniężnej lub przesłać stronie, popierającej egzekucję. W ten sposób Kaszycki sprzeniewierzył w czasie od grudnia 1925 do kwietnia br. kwotę 4376 zł 16 gr. Nadto dnia 28 maja br. Kaszycki podrobił uchwałę sądu i przedłożył ją stronie egzekwowanej celem uzyskania gotówki. Przy tem oszustwie wyszły na jaw machinacje oskarżonego. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Kaszyckiego za zbrodnię sprzeniewierzenia i przekroczenie oszustwa na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przewodniczył sso. Droździkowski wotowali sso. Dr Lizak i sso. Warchałowski oskarżał prok. Dr Gołąb, bronił adw. Dr Aschenbrenner.

ECHO SMUTNYCH DNI

Trybunał orzekający w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpatrywał wczoraj sprawę, stanowiącą echo rozruchów antyżydowskich z listopada 1918 roku. Andrzej Możdżeń w towarzystwie kilku zasądzonych już poprzednio parobczaków brał pośrednio dział w rabunku u Chaima Austerweila w Brzeźnicy, a mianowicie stał przed domem Austerweila w czasie, gdy inni rabowali. Po dokonanym rabunku Możdżeń otrzymał z łupn 120 koron oraz flaszkę wódki. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Możdżenia na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, którą-to karę obniżył mu na mocy amnestji do 3-ch miesięcy, orzekając zarazem zawieszenie kary na 4 lata.

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Warchałowski i sso. Wiśniewski, oskarżał prok. Dr Stawarski, bronił adw. Dr Heski, poszkodowanego zastępował adw. Dr Warenhaupt.

RZECZY CIEKAWE.

Jak Douglas Fairbanks witał Konrada Veidta

(-si) Wielkie gwiazdy niemieckiego filmu bawią teraz w Ameryce. Jannings dał się też skusić nietyle dolarem — przynajmniej tak zapewnia, a dlaczegóż nie mamy wierzyć uczciwemu człowiekowi? — ile szalonemu rytmowi amerykańskiej twórczości filmowej. Przywitały go tłumy, a potem zaprosiła go sama Pola Negri!

Sama Pola Negri!

Ale teraz chcę opowiedzieć w jaki sposób amerykański mocarz dziesiątej muzy, opływający w krocie dolarów ulubieniec amerykańskiej młodzieży, wielki i nieśmiertelny, niezapomniany, czarujący, cudowny Douglas Fairbanks przywitał wielkiego — dalszych przymiotników już powtarzać nie będę — Konrada Voidta. Muszę jednak tutaj opowiedzieć jeden szczegół z życia Douglasa, byśmy to przywitanie należycie mogli ocenić. Oto Douglas zakochany jest w zwykłem biczysku, które zawsze ze sobą nosi, którem wywija w genjalny wprost sposób, trafiając każdą muchę na ścianie. Trudno, każdy Bóg ma swoje specyficzne upodobanie: Eros kołczan ze strzałami, Helios swoje promienie a Douglas ma biczysko.

A teraz — do przywitania. Konrad Voidt zjawia się w Studio błogosławionej pary małżeńskiej Fairbanks—Pickford. Staje we drzwiach z papierosem w swej nerwowej ręce która m. in. nieśmiertelną zdobyła mu sławę. Fairbanks odrazu go poznał i krzyknął: O, widziałem pańskie filmy! O pan jesteś wspaniały! O, proszę się zatrzymać na tem miejscu gdzie pan stoi!

Boski Konrad zatrzymuje się, zdziwiony trochę tem przywitaniem, ale potem uśmiecha się łaskawe, zrozumiał bowiem natychmiast — któraż gwiazda filmowa tego nie zrozumie? — że twarz jego musi być teraz specjalnie fotogeniczna. Długa chwila namaszczenia. Nerwowa ręka trzyma papierosa.

„Przestań pan" — krzyczy nagle Konrad Veidt.

Douglas Fairbanks pochwycił biczysko i z całym swym rozmachem zamierzył się na gościa. Douglas Fairbanks uśmiechnięty, a usta jego proszą błagalnie: „O zostań pan jeszcze jedną chwilę!" Biczysko opadło, a papieros został rozpołowiony, przyczem biczysko ręki Konrada Veidta nawet się nie dotknęło.

W ten sposób Douglas przywitał dostojnego swego gościa.

Tak witają się tylko bogowie!

Z giełdy

Giełda krakowska z 1 bm. Akcje: P. Bank Przemysł. 0.14—0.15, Tohan 0.24, Pharma 0.95 Zieleniewski 12.55, Pocisk 1.10, Górka 18, Siersza Zakł. Górn. 3.40 Azot 0.50, Elektr. okr. Zagł. krak. 17.50, Chodorów 113, Piasecki 12.25—12.50.

Giełda warszawska

Warszawa 1 bm. (PAT). **Giełda waluty.**

Dolary 8·98, sprz. 9·01 kup. 8·97.
Belgja 125 50, 125 81, 125 19.
Londyn 43 69 sprz. 43·80, kup. 43·58
N. Jork 9·— sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 33·18 sprz. 33·27, kup. 33·10.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·10, sprz. 174 53. kup. 173·67,
Włochy 38 6 , 38 69, 38·51
Wiedeń 127 27. sprz. 127 59 kup. 126·9,

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 92.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 47.25—47.75 pożyczka dolarowa 77.50—78.25, pożyczka kolejowa 87—87.25—87. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 81 50 82·—, 81·75 Bank Przemysłowy Lwów 0·18 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·50, Puls 4·05, Wild — Cegielski 13 75, Parowozy 0·28 Zawiercie 14 — Żegluga 0·11 Polska nafta 0 60 Siła i Światło 25 00 Chmielów —·— Starachowice 2·16, Pocisk 1·26 Zieleniewski 12·50 Żyrardów 11·20 Chodorów 108·—

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 1 b. m. (PAT) Żyto 36·75—37·75 — Pszenica 4[illegible]·00—49·00 — Jęczmień [illegible]8 00—31·00 — Jęczmień browarniany 32·00 [illegible]7 00 — Owies 30·50 — [illegible]2·50 — Mąka żytnia 70% 53 50 —·— — Mąka żytnia 65% [illegible]·— — — — Mąka pszenna 65% 65·50—72·00 — Otręby pszenne 2[illegible]·00—·— — otręby żytnie 26.00—27·00 — ziemniaki stołowe 7·70—8·10 — ziemniaki gorzelniane 6 60—6·80 — gorczyca 78·00—88 00 rzepika 64·00—[illegible]·00 — Groch wiktorja 7[illegible]·—·8[illegible]·— Tendencja słabsza,

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 1 b. m. (PAT Dewizy.) Amsterdam 2[illegible]3 —, Belgrad 12·48, Berlin 168 15 [illegible], Budapeszt 99·10 Bukareszt 3·65, [illegible] —·—, Kopenhaga 188 20, Londyn 34·3, Madryt 107·35, Medjolan 30·10, Nowy Jork 70·65, Paryż 28·0, Praga 20·96, Sofja 5·09, Sztokholm 189·00, Warszawa, [illegible] — 79·00, Zurych 136·5 dolary 7·0 —, niemieckie [illegible], angielskie [illegible]·20, jugosłowiańskie 12·46, norweskie —·— polskie 76·00—79 00 rumuńskie [illegible]·61, szwedzkie —·— szwajcarskie 1[illegible]·20 hiszpańskie —·— czeskie [illegible]·94, węgierskie [illegible]·05, włoskie —·—

[illegible] Ziejonilowski 9·[illegible], Silesja —, [illegible] 115 [illegible] 80, Galicja [illegible]70, Siersza 28 Bank [illegible] [illegible] 1·4 [illegible] —, [illegible] —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 1. 12 PAT. Paryż 19, Londyn 25.14, Nowy Jork 5.18 1/4, Belgja 72.10 Włochy 22.10, Hiszpanja 78 i pół, Holandja 207.20, Berlin 123.20, Sztokholm 138.50, Oslo 131 1/4, Kopenhaga 138, Sofja 3.75, Praga 15.35 i pół, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.00, Białogród 9.15 i pół, Konstantynopol 2.00, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 211. Tendencja wzmocniona.

Giełda londyńska

Londyn, 1. 12 PAT. Nowy Jork 4.85, Holandja 12.13 1/8, Fracja 133.31, Belgja 34.88 i pół, Włochy 114 3/4 Niemcy 20.41, Szwajcarja 25.13, Hiszpanja 31, Danja 18.22 i pół, Szwecja 18.17 i pół, Norwegja 19.18 i pół, Helsingfors 192 5/8, Praga 163 3/4.

Giełda paryska

Paryż, 1. 12 PAT. Londyn 138, Nowy Jork 27.42, Belgja 381, Hiszpanja 416, Włochy 116, Szwajcarja 529, Danja 730, Holandja 1096 Norwegja 693 Szwecja 732, Praga 81.25, Rumunja 14.50, Niemcy 652 Wiedeń 386.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 1. 12 (AW). Warszawa 11.75, Londyn 485, Paryż 363, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 423 i pół, Belgja 13.91, Budapeszt 14 1/16—14 1/8, Szwajcarja 19.30, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 39.98 Oslo 25.30 Kopenhaga 26.62, Sztokholm 26 69, Hiszpanja 15.15, Bukareszt 53, Berlin 23.77, Belgrad 176 3/4, Montreal 100 1/8.

—o-§-o—

KURS DOLARA W PROWIZORJUM BUDŻETOWEM NA I KWARTAŁ 1927 R. Ministerstwo Skarbu rozesłało wszystkim centralnym instytucjom państwowym okólnik w którym ustalone zostały zasady, jakiemi należy się kierować przy opracowywaniu prowizorjum budżetowego na I kwartał 1927 r. Między innemi Ministerstwo Skarbu ustaliło, że dla obliczenia wydatków w walutach obcych należy przyjąć kurs 1 dolara amer. po 9 złotych.

Niesłychany skandal w senacie rumuńskim

Senator rabin Zierelsohn składa mandat na znak protestu przeciwko taktyce większości senatu.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bukareszt, 1 2 (D) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu rumuńskiego wygłosił dłuższe przemówienie senator rabin Zieresohn, który przedstawił obecną sytuację żydostwa rumuńskiego, przyczem ostro wystąpił przeciwko hecy antysemickiej, uprawianej ostatnio w Rumunji ze zdwojoną siłą. Mowca wystąpił przytem w sposób stanowczy przeciwko rządowi rumuńskiemu, zarzucając mu, iż tajnie udziela poparcia propagandzie antysemickiej.

Patrjarcha mołdawski senator Tiemen zaprzeczył jakoby Żydom działo się źle w Rumunji. Mowca twierdzi, że Żydzi opanowali miasta rumuńskie, dochodząc do dobrobytu, podczas gdy rdzenni Rumunowie czują się we własnym kraju obco. —

Na wniosek sen. generała Coanda uchwalono większością głosów nie ogłaszać w oficjalnym dzienniku urzędowym senatu dzisiejszej mowy senatora rabina Zierelsohna.

W odpowiedzi na tę uchwałę sen. Zierelsohn oświadczył z miejsca, iż na znak protestu składa swój mandat senatora.

Następnie senat 80 głosami przeciwko 17 przyjął o wiadomości zrzeczenie się mandatu przez senatora Zierelsohna.

Studenci rumuńscy domagają się

wprowadzenia na uniwersytetach numerus nullus dla Żydów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bukareszt, 1 12 (D) W Jasach rozpoczął wczoraj obrady kongres związku studentów rumuńskich. Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły środki mające na celu niedopuścić do ewentualnych wykroczeń przeciwko Żydom. Na kongresie postawiono wniosek domagający się wprowadzenia numerus nullus dla Żydów na uniwersytetach rumuńskich. Odpowiednia rezolucja wychodzi z założenia, że uniwersytety są instytucjami narodowemi i nie powinny być dostępne dla obcych(!!) W głosowaniu rezolucję o numerus nullus przyjęto jednogłośnie. — Rezolucja będzie przesłana ministrowi oświaty.

Doniosłe konferencje polityczne w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 1 12 (K) Jutro rozpoczynają się w Paryżu konferencje polityczne, które będą miały doniosłe znaczenie w ukształtowaniu się sytuacji podczas nadchodzącej sesji Ligi narodów. Jutro przybywa do Paryża Chamberlain który odbędzie szereg konferencyj z Briandem, poza tem przyjeżdża jutro ambasador włoski w Paryżu hrabia Avezzano, który wraca z Rzymu, ze specjalnemi instrukcjami.

Wreszcie przyjeżdża polski minister spraw zagr. p. Zaleski, który również będzie konferował na Quai dOrsay. —

Dziś przyjął Briand ambasadora japońskiego w Paryżu hr. Ishi, z którym omówił szereg spraw związanych z sesją Ligi narodów.

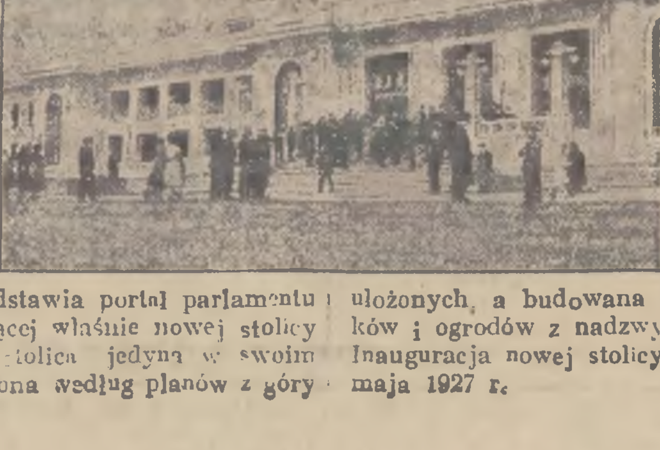
Pułkownik Wedgwood zarzuca rządowi brytyjskiemu

bierne przypatrywanie się odbudowie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, 30. 11 ŻAT W drodze powrotnej z Palestyny zatrzymał się we Wiedniu członek izby gmin i Labour Party pułkownik Wegdwood. Dzisiaj przed południem pułk. Wgdwood przyjął w hotelu Imperjal przedstawicieli prasy, z którymi podzielił się wrażeniami z Palestyny. Pułkownik Wegdwood krytykował rząd angielski za jego bierność w sprawie odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, zaznaczając, że od czasu deklaracji Balfoura rząd angielski prawie że nic nie uczynił pozytywnego dla Żydów w Palestynie. Pułk. Wegdwood jest jednak przekonany, że Anglja spełni wzięte na siebie zobowiązania.

Parlament stolicy, która dopiero powstaje.



Rycina nasza przedstawia portal parlamentu w Canberra, powstającej właśnie nowej stolicy Australji. Będzie to stolica jedyna w swoim rodzaju — powstaje ona według planów z góry ułożonych, a budowana jest jako miasto parków i ogrodów z nadzwyczajnym przepychem. Inauguracja nowej stolicy nastąpi w dniu 7-go maja 1927 r.

Po napadzie na więzienie w Gliwicach

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 30. 11 (T). W związku z napadem na więzienie w Gliwicach o czem doniosłem wczoraj, został dziś aresztowany wachmistrz, którego sprawcy napadu związali i zamknęli w jednej z cel więziennych. Zachodzi podejrzenie, że dozorca ten był w zmowie ze sprawcami napadu. Znaleziono przy nim 300 marek, których pochodzenia nie umie wytłumaczyć i wikła się w zeznaniach. Prawdopodobnie napastnicy związali tego wachmistrza i zamknęli do celi ażeby w ten sposób upozorować, że sterroryzowano go siłą. Jak wiadomo, drugi wachmistrz, pełniący służbę w więzieniu, został zamordowany.

Pisma stwierdzają zgodnie, iż napad na więzienie ma podkład polityczny.

Drobne ogłoszenia

Lech Grzegorz unieważnia książeczkę wojskową wystawioną przez PKU Rzeszów.

Poszukuję w dzielnicy zdrowej 2 3 pokoi z komfortem za długoletnim czynszem lub na warunkach wedle umowy. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Biura ogłoszeń F. Stattera, Rynek 8.

„Dywan“ Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 7, tramw. 3, poleca dywany i kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

Pianino firmy niemieckiej okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów H. Smolarskiej, Szewska 9.

Fortepian lub pianino? Przed kupnem proszę zasięgnąć fachowych informacji w najstarszym składzie fortepianów firmy Wł. Bolański (Z. Raba nast.). Kraków, Rynek gł. 34 Pałac Spiski.

Rybki Akwarja, rośliny poleca Klinika Lalek, skład zabawek, Basztowa 15.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7